

Posiedzenie
Prezydium PAN

WARSZAWA (PAP)
5 bm. w Warszawie odbyło się posiedzenie prezydium Polskiej Akademii Nauk. Podczas posiedzenia rozpatrzono m. in. projekt ustawy o pracownikach Polskiej Akademii Nauk. Po wyczerpującej dyskusji projekt tej ustawy przekazano do ostatecznej redakcji.

Prezydium Akademii zapoznało się również z przedstawionym przez prof. Stanisława Leszczyńskiego programem działalności Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN. Program ten przewiduje m. in. badania nad przestrzennym rozmieszczeniem przemysłu, rejonizacją rolnictwa oraz osadnictwem.

Prezydium Akademii powołało Komitet Nauk Historycznych PAN pod przewodnictwem sekretarza nauk społecznych PAN — prof. Stanisława Arnolda.

Delegacja Charkowa opuściła Poznań

(Inf. wł.)
W ostatnim dniu swego pobytu goście radziecy w Warszawie: sekretarz KW PZPR C. Murawski i Cz. Kończala oraz sekretarza KM PZPR — A. Anholtera złożyli wieniec u stóp pomnika bohaterów na cmentarzu pod Cytađelą.

We wtorek po południu delegacja z Charkowa zwiedziła wielkopolskie zagłębie węglowe Konin — Turek, skąd przez Warszawę udała się w drogę powrotną do kraju. (JK)



Kolarze odpoczywają

Dziś start do V etapu

Wczoraj kolarze startujący w Wyścigu Berlin — Praga — Warszawa odpoczywali w Karl Marx-Stadt w dniu dzisiejszym uczestnicy Wyścigu wyruszą do następnego — V etapu, którego trasą prowadzi Karl Marx-Stadt do Karłowych Warów, miasta leżącego na terenie Czechosłowacji. Poniżej zamieszczamy oficjalne wyniki etapu Lipsk — Karl Marx-Stadt oraz klasyfikację po czterech etapach.

WYNIKI POLETAPU LIPS — HALLE (40 km)

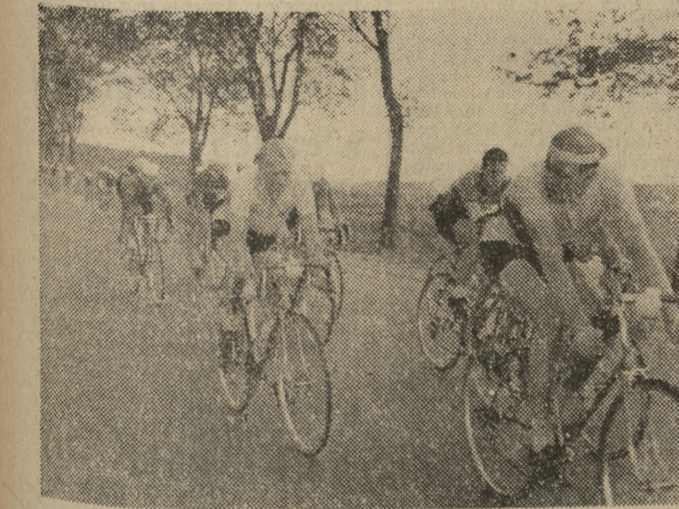
1. Venturelli (Włochy) 56.33 min.,
2. Geldermans (Holandia) 57.42 min.,
3. Schur (NRD) 57.44; 4. Van derweken (Belgia) 58.20; 5. Trape (Włochy) 58.54; 38. GAZDA (Polska) 1.01.23 godz.; 41. PODOBAS 1.01.32; 42. FORMALCZYK 1.01.32; 64. GŁOWATY 1.03.05; 65. PRUSKI 1.03.05; 66. Czarnecki 1.05.12.

WYNIKI INDYWIDUALNE DRUGIEGO POLETAPU HALLE — KARL MARX-STADT (143 km)

1. Bampi (Włochy) 3.46.18; 2. Van derweken (Belgia) 3.46.53; 3. Tenucci (Włochy); 4. Alexandrow (Bulgaria); 5. Vitetta (Monaco) — wszyscy w jednakowym czasie 3.46.53; POLACY: na miejscach od 13 do 72 sklasyfikowani zostali: FORMALCZYK, GAZDA, CZARNECKI, PODOBAS i PRUSKI z czasem 3:47.22; 105. GŁOWATY — 4:38.02.

WYNIKI INDYWIDUALNE IV ETAPU:

1. Venturelli 4:42.55
2. Geldermans 4:44.34
3. Schur 4:45.06
4. Van derweken 4:45.13
5. Tenucci 4:45.57
6. Christow 4:46.29
7. Paulissen 4:46.21
8. Dumitrescu 4:46.37
9. Zorzi 4:46.42
10. Bampi 4:46.42



Na pierwszym planie: FORMALCZYK i PODOBAS jadą w czołowej grupie. Fot. — CAF

Rok XV Wydanie AB

Poznań, czwartek, 7 maja 1959

Nr 107 (4745)

28 tysięcy tegorocznych maturzystów wybiera się na studia wyższe
Nowe zasady doboru kandydatów

WARSZAWA (PAP)
Za dwa tygodnie rozpoczynają się matury. W bież. roku 27.700 abiturientów szkół ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych pragnie kontynuować naukę na wyższych uczelniach. Poza tym oczywiście zgłosi się na studia wyższe wielu maturzystów z lat ubiegłych (ok. 20 tys. osób).

O sprawach związanych ze zgłoszeniami młodzieży, na pierwszy rok studiów w roku akademickim 1959/60 poinformowano na konferencji prasowej, która odbyła się 5 bm. w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego z udziałem wiceministra O. Achmatowicza. Naj-

więcej młodzieży zgłosiło się na studia wyższe z woj. katowickiego (ponad 3 tys.), m. Warszawy (ponad 3 tys.) oraz z woj. krakowskiego łącznie z m. Krakowem (2.660). Najmniej zgłoszeń, bo tylko 27,1 proc. ogółu absolwentów szkół średnich zanotowano w woj. poznańskim.

W bież. roku przewiduje się przyjęcie na I rok studiów ogółem 22.500 kandydatów. A oto jak kształtują się zgłoszenia młodzieży: na studia wychowania fizycznego przypada prawie 2 kandydatów na jedno miejsce, zaś na studia uniwersyteckie 8.800 kandydatów na 5.600 miejsc; najmniej natomiast młodzieży zgłasza się na studia rolne i ekonomiczne.

Jeśli zaś chodzi o inne kierunki studiów to poważniejsze niedobory zaznaczają się m. in. na matematyce, fizyce, górnicztwie oraz mechanizacji rolnictwa (na 230 miejsc zgłosiło się na ten wydział tylko 46 kandydatów), a także na geodezji, agronomii, melioracji wodnej i studiach ekonomicznych (z wyjątkiem handlu zagranicznego i WSE w Sopocie).

Nadmiar zgłoszeń notuje się na takie kierunki, jak biologia, psychologia, historia sztuki i architektura. Tak np. na architekturze na 1 miejsce przypada aż 4 kandydatów.

Począwszy od roku bieżącego wprowadzane będą stopniowo nowe zasady doboru kandydatów na studia wyższe. Młodzież, która wykaże się roczną pracą zawodową, przede wszystkim fizyczną, będzie przyjmowana — oczywiście po pomyślnym zdaniu egzaminu wstępnego — w pierwszej kolejności. Nowe zasady wprowadzone zostaną początkowo na architekturze i budownictwie. Kandydaci nie przyjeżdżający w bież. roku na te kierunki studiów będą mieli możliwość już od sierpnia rozpocząć pracę w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Resort ten przeznaczył ponad 1000 miejsc dla praktykantów. W ro-

Proces architektów

Zarzuły: oszustwo, łapownictwo, niedopełnienie obowiązków

(Inf. wł.)

W największej sali Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu rozpoczął się 5 bm. epilog afery ujawnionej w Miejskim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 byłych pracowników MZAB: technik wydz. lokalizacji — M. Koronowski, inspektor nadzoru — R. Wiśniewski, I. Janicki, inż. M. Nowak, K. Wieloch, inspektor wydz. lokalizacji — inż. W. Dudkowiak, weryfikatorzy projektów — inż. Z. Bloch i inż. J. Chojnacki, gt. architekt miasta — mgr inż. Dietz d'Arma, kontroler nadzoru — F. Rejman, kier. zespołu inspektorów nadzoru — inż. B. Kubicki. Na rozprawie nie stawili się osk. Kotecki. Jego obrońca przedstawił zaświadczenie lekarskie i stwierdził, że oskarżony jest obłożnie chory. Ponieważ z zaświadczenia wcale to nie wynikało — Sąd bliżej zainteresował się tą sprawą. W Wojewódzkim Szpitalu Rejonowym oświadczone, że Kotecki może brać udział w rozprawie. Sąd (Ciąg dalszy na str. 2)

2-milionowy rower w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP)

5 bm. załoga Zjednoczonych Zakładów Rowerowych „PAFARO” w Bydgoszczy obchodziła piękny jubileusz. Z taśmą montażową zjechał 2-milionowy rower.

ku przyszłym kandydatów na architekturę i budownictwo będzie już obowiązywała zasada odbycia rocznej pracy fizycznej w budownictwie. Obecnie rozważane są możliwości rozszerzenia obowiązku stażu produkcyjnego przed wstąpieniem na studia wyższe również na inne kierunki studiów.

Czekamy na korespondencję! Nagrody pieniężne!

Konkurs majowy „Głosu“

Zapraszamy wszystkich naszych Czytelników bez względu na wiek, płeć, zawód, miejsce pracy i zamieszkania do majowego konkursu na najlepszą korespondencję z Poznania i województwa poznańskiego.

Konkurs odbywa się pod hasłem: „CO NAM SIĘ PODOBA?” Nie chodzi tu wcale o lakierowanie rzeczywistości i fałszywy hura- optymizm, wypacający prawdziwy obraz. Na pewno jednak — spostrzegawczości nam nie brak — zauważymy w naszym mieście, dzielnicy, ulicy, we wsi, miasteczku, czy nawet w bliskim sąsiedztwie coś godnego pochwały, coś co warto pokazać chociażby dla nasładowania przez innych. Chyba żaden inny miesiąc w roku tak nie sprzyja wychwytywaniu dobrych stron naszego życia jak właśnie maj. Wiosna, przyroda budzi się do życia, my sami zaś jesteśmy jacyś weselsi...

130-lecie Biblioteki Raczyńskich

(Inf. wł.)

5 bm. odbyła się w Sali Marmurowej Prezydium Rady Narodowej m. Poznania akademi jubileuszowa z okazji 130 rocznicy założenia Biblioteki Raczyńskich.

Licznie przybyłych reprezentantów władz, zaproszonych gości i pracowników Biblioteki powitał dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej — mgr B. Olejniczak.

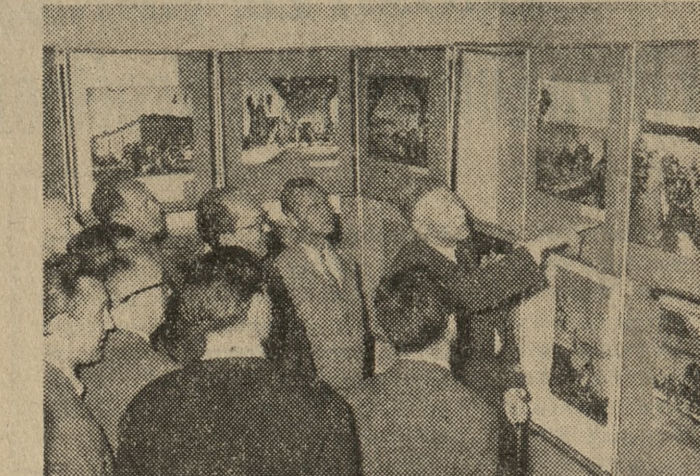
Po krótkim przemówieniu kierownika Wydziału Kultury Prezydium RN m. Poznania, mgr. Ady Sitkowskiej, która — podkreślając wieloletnie załugi Biblioteki-Jubilatki na polu upowszechniania kultury, złożyła jej dyrekcji i pracownikom serdeczne gratulacje, równie szczerze życzenia przekazywali i inni mówcy w imieniu reprezentowanych przez siebie instytucji.

Następnie dyr. Olejniczak odczytał, nadesłane na jego ręce życzenia jubileuszowe, a długoletnia, odpowiedzialna pracownica Biblioteki — dr Rymarkiewicz, wygłosiła bardzo ciekawy referat, omawiający dzieje założenia i działalności tej placówki aż po dzień dzisiejszy.

Po referacie, kilkunastu najbardziej zasłużonym pracowników wręczono nagrody pieniężne, przyznane im przez Ministra Kultury i Sztuki oraz przez dyrekcję Biblioteki, a także dyplomy uznania i wiele pięknych kwiatów.

Po zakończeniu akademii, zebrani udali się na zwiedzanie wystawy pt.: „Historia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego 1829—1959”, zorganizowanej z okazji jubileuszu w gmachu Biblioteki Raczyńskich. (hs)

Fotoreporterzy o Ziemiach Zachodnich



W Domu Dziennikarza w Warszawie czynna jest interesująca wystawa o Ziemiach Zachodnich zorganizowana przez Klub Fotoreporterów Prasowych przy SDP. Na wystawie zgromadzono ponad 120 prac — 18 autorów. Na zdjęciu: — Wystawę zwiedza wicepremier Zenon Nowak.

CAF — fot. Miedza

Poznań produkuje przyrządy pomiarowe

POZNAŃ (PAP)

Wiele dewiz kosztowało nas dotychczas import różnego rodzaju cennych przyrządów pomiarowych i wag dźwigowych.

Ostatnio — na podstawie oryginalnych, własnych rozwiązań konstrukcyjnych — pracownicy Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu wyprodukowali serię tego typu przyrządów i wag, nie tylko nie ustępujących urządzeniom sprzedawanym z zagranicy ale w wielu wypadkach przewyższających je jakością.

Krótko

Konferencja w Białym Domu

Na konferencji prasowej, która odbyła się we wtorek w Białym Domu, prezydent USA oświadczył, że — jego zdaniem — jeśli konferencja ministrów spraw zagranicznych w Genewie zwiększy nadzieje na złączenie napięcia międzynarodowego, dalszym jej ciągnięciem będzie konferencja na najwyższym szczeblu. Szef rządu USA uchylił się od odpowiedzi, co sadi o ewentualnych rezultatach genewskich obrad ministrów spraw zagranicznych.

Nota ZSRR do Japonii

Jak podaje agencja TASS, w nocy rządu radzieckiego, przekazanej 4 bm. przez ambasade ZSRR w Tokio japońskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, rząd ZSRR ostrzega przed poważnymi skutkami, jakimi grożą narodowi japońskiemu kroki zmierzające do wciągnięcia Japonii do przygotowań do wojny atomowej.

Zjazd b. więźniów obozu w Gusen

W Poznaniu rozpoczął się 5 bm. krajowy zjazd koleżeńskich b. więźniów obozu koncentracyjnego Gusen, zorganizowany z okazji 14 rocznicy uwolnienia więźniów tej znanej w Europie kazi hitlerowskiej.

Powrót min. Trampczyńskiego

5 bm. powrócił do Warszawy po kilkunastodniowym pobycie za granicą minister handlu zagranicznego prof. dr Witold Trampczyński. Bawił on z 10-dniową wizytą oficjalną w Indiach, zatrzymując się w drodze w Wiedniu i Mediolanie, gdzie odbywały się obecnie międzynarodowe targi z udziałem Polski.

Ponad 5,5 mln. zł na „Szkoły Tysiąclecia“

WARSZAWA (PAP)

Według niepełnych jeszcze meldunków, jakie otrzymał Krajowy Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół w cząść kwęsty ulicznej zorganizowanej w dniach 1 i 3 maja na terenie całego kraju, zebrano na budowę szkół łącznie 5.630 tys. zł.

Pierwsze miejsce pod względem ofiarności społeczeństwa zajmuje woj. katowickie, gdzie w ciągu obu dni zebrano 1.172 tys. zł. Na drugim miejscu znajduje się woj. warszawskie, gdzie kwęsta uliczna przyniosła 820 tys. zł (w Warszawie zebrano 570 tys.), następnie woj. wrocławskie 490 tys., woj. łódzkie 442 tys. i woj. POZNAŃSKIE — 407 tys.

Zaostrza się kryzys w łonie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali

PARYŻ (PAP)

Wznowione w Luksemburgu po kilkutygodniowej przerwie obrady wysokiej władzy Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, poświęcone uzgodnieniu posunięć antykryzysowych w związku z nadmierną podażą węgla na rynku europejskim, ponownie utknęły na martwym punkcie. Jedną z istotnych przyczyn trudności w osiągnięciu porozumienia co do tych posunięć jest stanowisko delegacji Niemiec Zachodnich.

Amerykańskie rakiety „Nike” dla Danii

NOWY JORK (PAP)

Po Włoszech i Norwegii, Dania jako trzeci kraj należący do Paktu Atlantyckiego otrzymała jeszcze w tym tygodniu ze Stanów Zjednoczonych rakiety typu „Nike”. Amerykańskie ministerstwo obrony podało w poniedziałek wieczorem do wiadomości, że obok rakiet typu „Nike-Ajax” i „Nike-Herkules”, USA dostarczą Danii również sprzętu radarowego i wyrzutni rakietowych. Dania otrzymała rakiety w ramach tak zwanego programu pomocy wojskowej.

Obok Włoch, Norwegii i Danii do końca bież. roku rakiety „Nike” otrzyma sześć dalszych państw należących do NATO, a mianowicie — Turcja, Grecja, Holandia, Republika Federalna, Francja i Belgia.

Proces architektów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zarządził więc doprowadzenie oskarżeń przez MO.

Zarzuca, jakie Prokurator Wojewódzki wysuwa pod adresem oskarżonych, można podzielić na 4 grupy.

1. Kilku pracowników MZA-B — czytamy w akcie oskarżenia — w związku z wykonywaniem projektów domków jednorodzinnych, dostarczało zleceniodawcom zamiast oryginalnych projektów — kopie, odbitki i w tym celu przemyślały wykonanych już projektów, pobierając wynagrodzenie odpowiadające wartości oryginalnych prac.

2. Pracownicy działu nadzoru, których obowiązkiem było nadzorowanie budów i dopilnowanie, by każda została objęta nadzorem, tolerowali częste prowadzenie robót bez nadzoru technicznego, sami zaś przy wykonywaniu nadzoru państwowego — w związku ze swoimi radami — pobierali nie należne im kwoty. Ponadto wydłużano pieniądze za rzekomo sprawowany nadzór techniczny. Rzekomo — bo „nadzór” ten polegał na obejrzeniu budowy i udzieleniu zdawkowych rad.

3. Kilku oskarżonym zarzuca się łapownictwo.

4. Ostatnią grupę przestępstw stanowi niedopełnienie obowiązków służbowych, o co prokurator oskarża na przykład b. g. architekta miasta.

Jako pierwszy, składał 5 bm. wyjaśnienia osk. Koronowski. Jest on oskarżony o to, że w związku z wykonywaniem projektów, na co nie posiadał żadnych uprawnień, wyłudził od 36 osób ponad 28 tys. zł (za kopie kazał sobie płacić, jak za oryginalne projekty). Drugi zarzut: od 11 petentów MZA-B, którzy powierzyli mu sprawowanie nadzoru nad budowlami, pobrał szereg różnych kwot (od 500—1000 zł) chociaż nad-

Nowa metoda wykrywania prób jądrowych?

TOKIO (PAP)

Dr Hiroshi Maeda z uniwersytetu w Tokio oświadczył we wtorek, iż wynalazł nowy sposób wykrywania prób jądrowych.

Nowa metoda polega na rejestrowaniu i zestawianiu zmian w natężeniu pola magnetycznego w atmosferze ziemskiej.

Maeda powiedział, że przeprowadzone przezeń badania zapisów z kilkudziesięciu stacji pozwoliły mu wykryć amerykańskie próby jądrowe przeprowadzone pierwszego i drugiego sierpnia ub. roku na Pacyfiku, w pobliżu wyspy Johnstona na pewnej wysokości nad ziemią.

Inny uczyony japoński, Jozaki Nakada oświadczył, że jeśli by w akcji mierzenia zmian pola magnetycznego brały udział stacje w różnych częściach świata, nowa metoda pozwoliłaby określać także miejsce wybuchu nuklearnego,

Uznaje ona jednak samą zasadę nadzwyczajnych posunięć w związku z nadmierną podażą węgla.

W kołach wspólnoty panuje opinia, iż obecna dyskusja wykazała dalsze zaostrzenie się rozbieżności między członkami EWWiS. „Jest to, być może, najpoważniejszy kryzys, jaki przeżywała ta organizacja w ciągu 8 lat swego istnienia” — pisze Agencja Reutersa.

Niemcy Zachodnie w całej rozciągłości podtrzymały swe negatywne stanowisko wobec planowanych posunięć antykryzysowych również na posiedzeniu Rady Ministrów Wspólnoty Węgla i Stali, która zebrała się we wtorek w Luksemburgu.

Komentatorzy zachodni przypuszczają, że obecne obrady organów wspólnoty, podobnie jak dyskusja, która toczyła się w marcu bież. roku, nie przyniosą ostatecznego porozumienia w sprawie środków, które należałoby podjąć celem zahamowania niebezpiecznego wzrostu zapasów węgla na hałdach.

Zapasy te wyniosły w końcu lutego bieżącego roku w 6 krajach wspólnoty 26,6 milionów ton węgla, to jest o przeszło 19 milionów ton więcej, aniżeli w końcu 1957 roku.

Selwyn Lloyd o spotkaniu Wschód — Zachód

LONDYN (PAP)

Brytyjski minister spraw zagranicznych, Selwyn Lloyd, oświadczył w poniedziałek wieczorem w Londynie, że ma nadzieję, iż na spotkaniu Wschód — Zachód rozpoczynającym się w Genewie 11 maja zostanie dokonany pewien postęp na drodze do rozwiązania problemu niemieckiego.

Lloyd, który wystąpił w programie telewizyjnym „prawo do odpowiedzi”, oznajmił, iż „rozwiązaniem sprawy Berlina byłoby zjednoczenie Niemiec”.

Minister potwierdził, że Zachód nadal chce zapewnić „wolność” ludności Berlina zachodniego.

Jest jedno pragnienie — dodał w zakończeniu minister — które żywią wspólnie mieszkańcy naszego kraju i ludność Związku Radzieckiego: pragnienie uniknięcia wojny światowej.

Lloyd oświadczył, że spodziewa się, iż po obradach ministrów spraw zagranicznych dojdzie do spotkania szefów rządów. Minister wypowiedział się za organizowaniem w przyszłości dalszych takich spotkań; ich zadaniem byłoby osiągnięcie porozumienia o szerszym zakresie.

Świata

HAMMARSKJOELD W SZWECJI

Sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld, przybył we wtorek na jednodniowy pobyt do Szwecji, by przeprowadzić rozmowę z premierem Erlanderem i ministrem spraw zagranicznych Undenem.

PREMIER CZOU EN-LAI PRZYJĄŁ CZŁONKÓW DELEGACJI POLSKIEJ

Premier Czou En-lai przyjął we wtorek delegację polskiego Ministerstwa Łączności z ministrem Zygmuntem Moskwą na czele. W czasie rozmowy obecny był wice-minister łączności ChRL Wang Tsu-kang.

POLSCY ARTYSTY ESTRADOWI W MOSKWIE

W Moskiewskim Teatrze Estrady rozpoczęły się 5 bm. występy artystów polskich. W programie „Pozdrowienie z Warszawy” biorą udział orkiestra Skowronskiego, soliści Zylska i Kurtycz, iluzjonista Nemo i inni.

STRAJK KOLEJARZY FRANCUSKICH

O 12 w nocy z wtorku na środę rozpoczął się we Francji 24-godzinny strajk kolejarzy, proklamowany przez CGT i autonomiczne związki zawodowe. Strajkujący żądają podwyżki płac i poprawy warunków pracy.

AMERYKAŃSCY WETERANI W STALINGRADZIE

We wtorek przybyła do Stalingradu grupa amerykańskich weteranów drugiej wojny światowej; na lotnisku powitali ich bohaterowie bitwy pod Stalingradem, uczestnicy spotkania nad Łabą w roku 1945.

TRZĘSIENIE ZIEMI

We wtorek między 6 a 7.30 rano dało się odczuć w Ameryce Południowej gwałtowne trzęsienie ziemi, którego epicentrum znajdowało się na północ od Chile.

STRAUSS WICEKANCLERZEM NRF?

Zachodniobierliński „Telegraph” pisze o możliwości powołania bawarskiego ministra obrony — Straussa, na stanowisko wicekanclerza NRF, gdyby minister gospodarki i obecny wicekanclerz — Erhard, został kanclerzem w miejsce Adenauera.

W GENEWIE UZGODNIONO 13 ARTYKUŁ

Genewska konferencja w sprawie zakazu doświadczeń z bronią nuklearną przyjęła na swym 85 posiedzeniu projekt 13 artykułu układu. Tekst tego projektu złożony został przez dwie delegacje — radziecką i angielską.

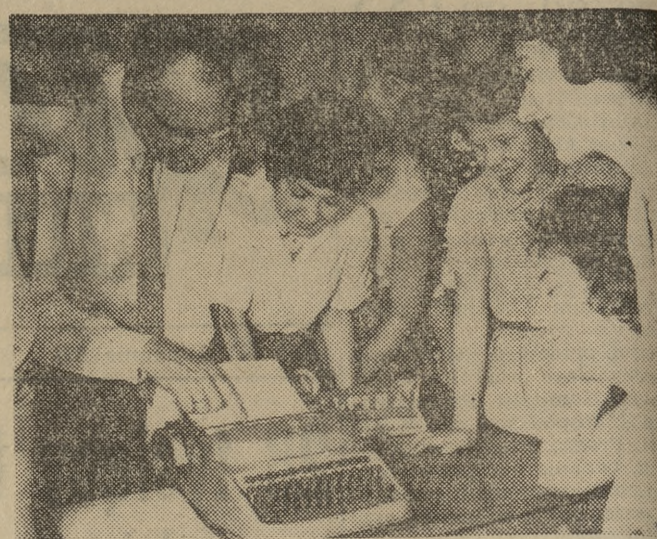
CENA 2 ZŁOTE

DO NABYCIA W KIOSKACH „RUCHU”

TYGODNIK zachodni

Czytajcie! Sensacyjne pamiętniki CASANOVY największego AWANTURNIKA wszystkich czasów!

Nowy typ maszyny do pisania „Alpina”



Dzięki wprowadzonemu u-sprawnieniu S. Gastomayera — maszynistka, pisząc ostatnią literę wyrazu, automatycznie uruchamia jednocześnie dzwignię odstępów. Oszczędza się w ten sposób dużo czasu. Maszyna ta wystawiona zostanie na targach przemysłowych w Hanowerze.

Fot. — CAF

Labour Party protestuje w sprawie propagandy neohitlerowców

LONDYN (ZAP)

W kilka dni po interpelacji złożonej przez posła SPD do Bundestagu Ritzla w sprawie importowanych z USA i rozprowadzanych w NRF płyt gramofonowych z przemówieniami Hitlera, Goeringa, Goebbelsa i innych nazistowskich przywódców oraz z marszami byłych SS i SA, posłowie Labour Party energicznie protestowali w brytyjskiej izbie gmin przeciwko tym „transakcjom”.

Posłowie zażądali, by rząd brytyjski poczynił odpowiednie kroki w Waszyngtonie zmierzające do wydania zakazu eksportu tych płyt.

Wyrok na byłych członków KPD

DORTMUND (ZAP)

Sąd Krajowy w Dortmundzie wydał wyrok na jedenastu byłych członków Partii Komunistycznej Niemiec (KPD) skazując ich na kary więzienia, przy czym część z nich sądzone była za działalność z okresu legalnego istnienia partii. W sentencji wyroku uznano oskarżonych za przywódców tajnego związku. Wyrok oparto na anonimowych doniesieniach policji politycznej.

Sprawa granicy Odra-Nysa w Izbie Lordów

LONDYN (PAP)

W czasie poniedziałkowej debaty w Izbie Lordów rzecznik grupy labourystowskiej, lord Henderson wystąpił z apelem pod adresem rządu brytyjskiego, by zobowiązał się do niewystępowania przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Lord Henderson stwierdził, że wielu spośród Niemców obawia się, że w przyszłości Niemcy ponownie sprowokują niepokój w Europie. Mówca wskazał, że gen. de Gaulle jest jedynym spośród przywódców Zachodu, który wypowiedział się za zjednoczeniem Niemiec pod warunkiem, że obecne granice Niemiec nie ulegną zmianie. NRF — zdaniem Hendersona — mogłaby przyczynić się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, oświadczając, że w trakcie pokojowym gotowa jest dać tego rodzaju zobowiązanie. Henderson wyraził nadzieję, że rząd brytyjski wyrazi swe poparcie dla tezy de Gaulle’a.

Fryzjerzy kubańscy zacierają ręce...

NOWY JORK (PAP)

Powstańcy Fidel Castro wkrótce już zmuszeni będą do zgolenia bródy i ostrzyżenia włosów. Dowódcą jednego z oddziałów powstańców wydał rozkaz swoim 1100 podwładnym, aby niezwłocznie udali się do fryzjerów.

Ten rozkaz wojskowy spowodował niezwykłą radość wśród fryzjerów kubańskich, którzy od dawna narzekali na zastój w interesie.

Szwajcarzy mają tajną broń?

GENEWA (PAP)

Szwajcarskie dzienniki „Gazette de Lausanne” i „Voix Ouvrière” doniosły, iż w tych dniach w obecności przedstawicieli NATO w Szwajcarii demonstrowano „nową szwajcarską tajną broń”. Te same źródła informują, iż przedstawicielom NATO przekazano dane taktyczno-techniczne dotyczące tej broni.

Obecność przedstawicieli NATO na pokazie „tajnej broni” potwierdził szef departamentu wojskowego w odpowiedzi na interpelację deputowanego Szwajcarskiej Partii Pracy w radzie narodowej.

Dymisja generałów włoskich

Tygodnik „Vie Nuove” donosi, że na tle rozmieszczenia w Włoszech amerykańskich baz rakietowych powstały poważne różnice zdań pomiędzy korpusem oficerskim a politycznym kierownictwem Włoch. Szef sztabu generalnego sił zbrojnych gen. Mancinelli i szef sztabu generalnego sił lądowych gen. Luzzi otrzymali dymisję, gdyż ich zdania w sprawie organizacji i uzbrojenia włoskiej armii nie odpowiadały poglądom amerykańskich generałów.

Wymienieni generałowie oświadczyli, że należą do NATO nie pociągając za sobą rozlokowania baz rakietowych i są państwa, które propozycję amerykańskiej nie przyjęły. (th)

Ryszard DRECKI (ZAP)

Piszą o nas... Europejczycy

Głos na szerokim świecie

Wychodził sobie w Koburgu (NRF) miesięcznik NATION EUROPA. Nawet ładnie wychodził — korzystny format, niezły papier, miła okładka... Wtajemniczeni twierdzą, iż jest to organ krypto-SS-owski. Toteż kiedy redakcja zapowiedziała w swym planie pracy temat kwietniowego numeru — „Polen”, oczekiwaliśmy z niecierpliwością co SS-owska elita intelektualna — bo tak to chyba trzeba określić, zważywszy naukowe, kulturalne ambicje miesięcznika — będzie miała do powiedzenia na ten temat. Doczekaliśmy się i nie zawiedli. Nawet więcej — można śmiało powiedzieć, że „polski”, a mówiąc ściślej polakożerczy numer „Nation Europa” przeszedł wszelkie oczekiwania.

Z przysłówiową dokładnością panowie z „N. E.” dowodzą — między innymi oczywiście — że np. pruska polityka w Poznaniu była w istocie samoobroną przed zamachami polskiej irrendy, że nigdy nie było żadnych agresji feudalnych niemieckich na ziemię polską, lecz błogosławione przez świat i naród polski „wpływy” niemieckie, że istota dziejów Polski był imperializm i gniebienie obcych narodowości, Niemców w szczególności, że powstanie państwa polskiego w 1918 roku było jakąś pomyślną dziełową, wywołaną przez intrygi koalicyjne i kłopotliwą grupę polskich polityków, bo naród polski gwałcił się w gruncie rzeczy pod opiekunkę skrzydła Rzeszy.

Temu ostatniemu zagadnieniu, które przewija się zresztą przez większość pozycji, poświęcony jest nawet osobny artykuł, którego tytuł — by nie ze swej wymowy nie utracił — przytaczamy w oryginale: „Elne problematische Staatsgründung” (dosł. problematyczne założenie państwa). Autor — prof. dr Ralf Thoms — uważa, że jedynymi prawdziwymi oredownikami polskiej niepodległości były mocarstwa centralne.

„Już 5. 11. 1916 Wilhelm II i cesarz Francji Józef... — powołali do życia państwo polskie w formie konstytucyjnej monarchii z demokratycznym parlamentem”. Zdaniem prof. Thomsa takie państwo pod opieką Berlina byłoby jedynie słuszną realizacją — cytujemy! Cytujemy!

„Historycznych praw narodu polskiego do niepodległego państwa”, których „nikt nie może zakwestionować”. Rozwiązaniem — dodajmy — cieszącym się poparciem Polaków. Aby bowiem rzadko spotykaną obłudę ukoronować fałszem prof. Thoms pisze:

„W czasie wojny naród polski zajął... w swej większości stanowisko pro-niemieckie. Pierwsze powstanie przeciw niemieckiemu rządowi (wychodzi na to, że niepodległe państwo było „pod zarządem”, ale już mniejsza z tym — R. D.), miało miejsce 4. 1. 1919 w Polsce południowej (?) Na Północy (Westpreussen) i Śląsku do tego czasu nie było nawet jakiegokolwiek próbu buntu”.

O tym, że przed tajemniczym powstaniem 4. 1. 1919 r. w niemieckiej tajemnicy „Südpolen” było jakieś tam Powstanie Wielkopolskie, prof. Thoms pamiętać nie raczy. A może zresztą pamięta, tylko zresztą nie przynosi owo „Polizeipräsidium”, pod którym padł Ratajczak... gdzieś na Podkarpacie. Wszystko jest w tym wypadku możliwe!

Jeszcze więcej podobnych kwiatków znajduje się w artykule „Czy chcemy zapomnieć Westpreussen?” podpisanym przez niejakiego Joachima Gildona. Mniejsza nawet o twierdzenia, według których Hitler nie chciał nie więcej, jak „tylko zwrotu Gdańska i zezwolenia na budowę eksterytorialnej autostrady”, zaś „odpowiedzią... na jego wysiłki — była druga wojna światowa”, rozpętana przez polskich awanturników z poparciem mocarstw zachodnich. Czytelnik przeciera oczy

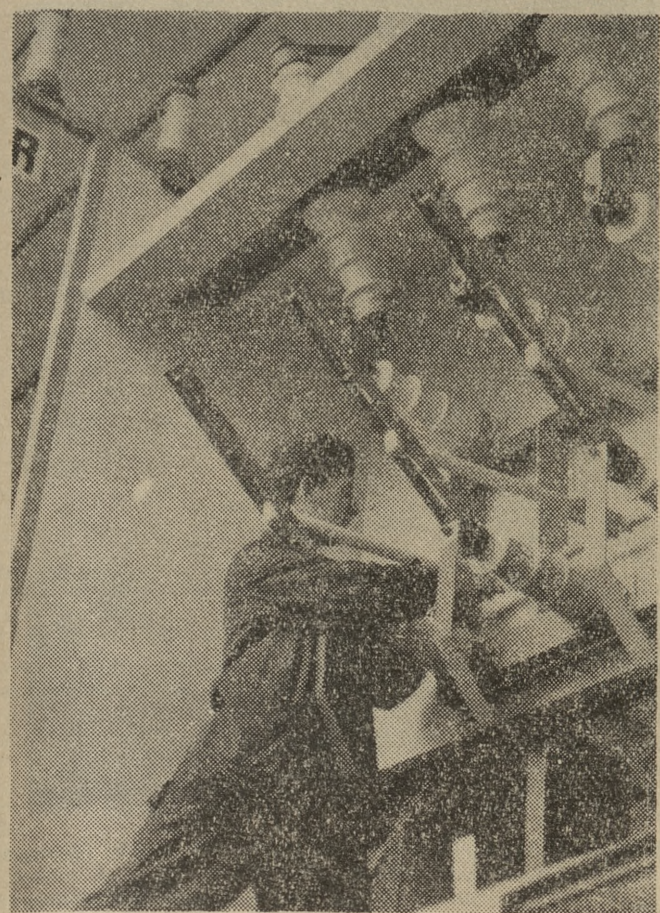
dopiero, gdy w historycznej części rozważań dowiaduje się, że Prusy Królewskie od pokoleju toruńskiego w 1466 r. były państwem niepodległym. Dopiero w 1569 r...

... zgromadzony w Lublinie sejm polski ogłosił niepodległość Westpreussen za „zakonczoną” — peroruje autor.

Okazuje się więc, że mieliśmy w sąsiedztwie przez ładnych 100 lat jakieś niepodległe niemieckie księstwo — może nawet królestwo? — i chyba tylko znowa międzynarodowej mafii germanożerców sprawa, iż nie figuruje ono w żadnych atlasach historycznych świata (niemieckich — także nie!).

Może nie warto byłoby poświęcać tyle miejsca wynurzeniom naukowemu utytułowanych autorów — ostatecznie znalazłby się w NRF jeszcze „lepsze” wydawnictwa — gdyby nie podtytuł, jakim legitymuje się pismo: „Miesięcznik w służbie odnowienia europejskiego”. Przemycanie hitlerowskich hasel pod popularyzarną na Zachodzie szyldem „europeizmu” i ambicje docierania do czytelników we wszystkich krajach zachodnio-europejskich każą nam na owe curious patrzeć z pewną uwagą. Inna rzecz, że wątpliwym jest, by „polski” numer „Nation Europa” mógł u zagranicznego czytelnika wywołać odpowiednie wrażenie. Dbali zazwyczaj o frazeologię redaktorzy „N. E.” tym razem wpadli w furję. W całym numerze są dwa albo trzy frazesy, poza tym — nacjonalizm tak czynny, że nawet słabo zorientowany w sprawach polsko-niemieckich czytelnik orientuje się w jednym. Mianowicie, że „odnowa europejska”, jaką propagują autorzy zachodni-niemieckie, go miesięcznika różni się od nazistowskiej „nowej Europy” jedynie brakiem znaku swastyki na lakierowanej okładce. Po staremu — sama jest treść i ludzko podobna jest nawet terminologia.

Ryszard DRECKI (ZAP)



Z sali sądowej

Praca uboczna?

Drugi dzień procesu 12 b. pracowników MZA-B wypełniły wyjaśnienia kilku oskarżonych. Słyszeliśmy znowu kategorię: „nie przyznaję się do winy”, po czym z reguły następowała relacja nie podważająca faktów, podanych w akcie oskarżenia. Rzecznik jednak w tym, że prokurator dopatruje się w tej działalności cech przestępstwa, oskarżenia zaś legalnej pracy ubocznej. Dylemat ten rozstrzygnie sąd. — Osk. H. Koronowski w dalszym ciągu swej relacji przyznał, że w okresie, kiedy osk. Dietz nie udzielał hojną ręką zezwoleń na prywatne wykonywanie projektów, prace oskarżonego podpisywali inni inżynierowie. Koronowski, ponoć, sprawował także nadzór techniczny. Nie miał do tego uprawnień, więc deklaracje podpisywał za niego... inż. Polny, uprawniony do wykonywania tego rodzaju prac.

Przewodniczący sądu: Czy oskarżony mu za to płacił?

Oskarżony: To było tylko symboliczne wynagrodzenie — 100 zł od jednego nadzoru...

Z wyjaśnień osk. Blocha (który stoi pod podobnymi zarzutami, jak Koronowski, wynikało, że jego projekty weryfikował kolega — inż. Chojnacki. Prace Chojnackiego sprawdzał zaś... Bloch. Z ciekawych stwierdzeń tego oskarżonego notujemy jeszcze dwa: wykonanie kopii wymaga prawie tyle samo czasu, ile trzeba na opracowanie oryginalnego projektu; moją się zdarzyć, że prowadziłem nadzór techniczny, nie składając uprzednio deklaracji — po prostu zapominałem.

Osk. Wiśniewskiemu zarzuca się, że w związku z wykonywaniem nadzoru z ramienia władzy budowlanej nad budowlami domów, zażądał i przyjął 7 łapówek. Wiśniewski stwierdził, że pieniądze przyjął, lecz nie w związku z czynnościami służbowymi; ponoć za porady techniczne.

Osk. Janicki (zarzuty — jak wyżej), zaprzeczając temu, jakoby przyjął łapówki, oświadczył, że wziął pieniądze za wyszukanie dla petentów kierowników robót. Deklaracje podpisał inżynierowie.

Przewodniczący sądu: Na podstawie deklaracji, formalnie przyjęli oni odpowiedzialność za nadzór techniczny, oskarżony, biorąc pieniądze, również przyjął na siebie obowiązki, przy czym, będąc inspektorem nadzoru z ramienia MZA-B — sam siebie nadzorował. Czy to w porządku?

Oskarżony: Odpowiada ten, kto podpisuje deklarację, ja byłem tylko pomocnikiem.

Przew. sądu: To znaczy, że inżynierowie przyjmowali na siebie odpowiedzialność, a oskarżony brał pieniądze? Odpowiedź była raczej wymijająca...

(ak)

10 maja br. ruszą pociągi elektryczne na linii Kraków — Katowice (przez Szczakową). Oddanie tej linii znacznie skróci podróż z Krakowa do Katowic. Osobowe pociągi będą mogły rozwijać tu szybkość do 100 km na godzinę. Na zdjęciu: Podstacja elektrotrakcyjna w Szczakowej. Monter Mańkowski przeprowadza ostatnie próby napięciowe w zespole prostowników.

CAF — fot. Wawrzynkiewicz

Kraków pod rządami studentów

Kraków obchodzi wielkie święto studenckiej kultury. 7 maja br. rozpoczyna się tu ogólnopolski Festiwal Kulturowy Studentów, który trwać będzie cztery dni. W tym czasie stare ulice i place podwawelskiego grodu zamienią się w miejsce żakowskich igraszek. Zjadą tu najlepsze zespoły artystyczne ze wszystkich środowisk akademickich. Uczestnicy Festiwalu będą mieli więc okazję zobaczyć i usłyszeć m. in. znany kabaret „Stodoła”, Studencki Teatr Satyryczny i Zespół Jazzowy Krotchwilu z Warszawy; kabarety „Bim-Bom” i „To-tu” z Gdańska; STS „Pstrąg” z Łodzi; Teatr „38” i zespół jazzowy College Dixieland Band z Krakowa. Poznań reprezentować będzie na Festiwalu 7 zespołów i 2 solistów. W grupie poznańskiej znajdują się m. in. Chór Politechniki Poznańskiej, Teatr Trójkątnej Sceny i zespół jazzowy J. Miliana.

Organizatorzy (Zrzeszenie Studentów Polskich) nadali Festiwalowi bardzo atrakcyjny charakter. Do jego programu włączone zostały doroczne krakowskie Iuvenalia. Niektóre punkty Iuvenaliów odbędą się w tym roku w konkurencji ogólnopolskiej jak np. wybory królowej, które połączone z imprezą Jazz Jamboree. Jednym z ciekawszych punktów krakowskich Iuvenaliów będzie też oryginalny konkurs malowania na murze. Poza tym w czasie tej imprezy przyznane zostaną wyróżniającym się twórcom młodego pokolenia specjalne nagrody pn. „Smok 59”.

Przekrojem twórczości młodych artystów będzie niewątpliwie urządzana w czasie trwania Festiwalu wystawa pt. „Młodzi 59”. Swe prace wystawiają również w czasie festiwalowych dni młodzi fotograficy, filmowcy i architekci. Inny interesujący punkt

„Grające pocztówki” z Pionek

Zakłady Chemiczne „Pronit” w Pionkach rozpoczęły przygotowania do produkcji „grających pocztówek”. Na pocztówkach będą na grania w wykonaniu zespołów: „Mazowsze”, „Śląsk” i orkiestr krajowych oraz fotografie obiektów zabytkowych.

„Grające pocztówki” wysyłane będą na eksport. Seryjna produkcja „pocztówek” rozpocznie się w drugim półroczu br. (PAP)

Nauka Ziem Zachodnich imponuje dynamiką

— Jak przedstawia się obecny stan posiadania naszej nauki na Ziemach Zachodnich w porównaniu ze stanem przedwojennym?

— Jak się przedstawiają perspektywy dalszego rozwoju placówek naukowych na Ziemach Zachodnich?

Na te pytania odpowiadała wyczerpująco wiceminister — Krassowska, na spotkaniu prasy z przedstawicielami różnych resortów gospodarczych, naukowych, kulturalnych, poświęconym zagadnieniom Ziem Zachodnich. Zanim przejdziemy do konkretnych liczb i faktów, ilustrujących, zarówno dorobek nauki na tych Ziemiach, jak i jej kłopoty, zwróćmy uwagę na to, co podkreślała na wstępie wiceminister Krassowska: Na olbrzymią dynamikę rozwoju placówek naukowych na Ziemach Zachodnich, intensywnie nadbrabianie braków, przejętych w spadku po okresie hitlerowskiego panowania na tych terenach, na pracę akademickich szkół Ziem Zachodnich, promieniującą na inne uczelnie w kraju, wreszcie na ich żywe włączenie się do rozwiązywania ogólnokrajowych i regionalnych problemów gospodarczych.

Niełatwe początki miała nauka na Ziemach Zachodnich. Trudno nawet porównywać: przed wojną istniały tu zaledwie 2 szkoły akademickie — we Wrocławiu i Gdańsku — kilka szkół pedagogicznych i 1 szkoła teologiczno-filozoficzna w Braniewie. W okresie powojennego czternastolecia liczba tych szkół wzrosła 7-krotnie. Tu właśnie nauka Ziem Zachodnich imponuje swoją dynamiką: w tym samym czasie w całym kraju liczba uczelni wzrosła 3-krotnie. Przed woj-

na na terenach zachodnich studiowało ponad 6000 studentów; w roku akademickim 1957/58 liczba ich osiągnęła ponad 49.000. Można więc nawet mówić o pewnym uprzywilejowaniu Ziem Zachodnich w tym zakresie: W stosunku do liczby mieszkańców wypadła tu więcej studiująca młodzież niż w centrum kraju. Sześciokrotnie powiększyły się w tych latach kadry naukowe. Ponadto dużym sukcesem nauki Wrocławia, Szczecina, czy Gdańska jest zahamowanie odpływu tych kadr. Ośrodek wrocławski szczyty się już wykształceniem — dla własnych potrzeb — stały kadry pracowników naukowych. Jeszcze jedno po równanie: na ponad 200.000 wydanych w kraju w latach powojennych dyplomów — 50.000 wyszło z uczelni Wrocławia, Gdańska, Szczecina, Gliwic, Olsztyna, Sopotu.

Poza wyższymi uczelniami na Ziemach Zachodnich działają liczne instytuty badawcze, placówki PAN, towarzystwa naukowe. W całej Polsce mamy dziś 320 instytucji naukowych różnego typu, spośród nich 80 znajduje się właśnie na terenach odzyskanych w 1945 r.

Placówki te nie żyją jakimiś własnymi oderwanymi sprawami. Przeciwnie — utrzymują żywą więź z całym krajem, osiągnięciami ich interesuje się nauka zagraniczna. Przoduje więc w kraju wrocławska chemia. Swego rodzaju unikatem jest miejscowy Instytut Immunologii, podobnie jak i Instytut Budownictwa Wodnego w Gdańsku. Wrocławscy matematycy zasłynęli na świecie wprowadzeniem rozwiązań matematycznych do różnych dziedzin życia pozornie niewiele mających z matematyką wspólnego.

Opracowane przez wrocławskie środowisko naukowe koncepcje organizacji studiów dla pracujących zostały przyjęte przez inne uczelnie i zaakceptowane przez Ministerstwo.

Najżywością problemami Ziem Zachodnich zajmuje się poznańskie środowisko naukowe z Instytutem Zachodnim na czele; Od niedawna podobne prace podjęły Instytuty Śląskie w Opolu i Katowicach. Uniwersytet Poznański poważnie zaawansował się w naukowe opracowanie zagadnień rewizjonizmu niemieckiego, dając rzetelną podstawę dla przeciwwstawienia się jego pseudo naukowemu teorii.

Placówki naukowe na Ziemach Zachodnich rozwijają różnorodnie formy dzielenia się dorobkiem naukowym z rejonami nie posiadającymi własnych poważniejszych środowisk naukowych. Promieniują więc środowisko poznańskie na Zieloną Górę; Toruń nawiązuje coraz ścisłą więź w tym zakresie z Koszalinem.

Po przeprowadzeniu tak niezwykle korzystnego bilansu dotychczasowego rozwoju nauki na Ziemach Zachodnich — wypadła jednak pomartwić się nieco o jej przyszłość, o dalsze perspektywy jej rozwoju. I to nie na najbliższe lata, ale na jakieś 15 lat naprzód. Wiele się mówi i pisze o potrzebie tworzenia nowych ośrodków naukowych na Ziemach Zachodnich, nowych, wyższych uczelni. Na przeszkodzie stoi ta sama trudność, która opóźnia tworzenie podobnych ośrodków w Polsce centralnej (np. pałacu potrzebnego uniwersytetu w Katowicach). Trudnością tu jest brak kadr naukowych. Trzeba tu sobie uświadomić, że nowe kadry naukowców tworzy się latami, stare kadry stopniowo zmniejszają się, poważny procent profesorów przekracza wiek emerytalny, a naukowców średniego pokolenia brak (w wyniku wojny). Podobno 7 lat po trwał uzupełnianie dzisiejszych potrzeb w tym zakresie — i to przy specjalnym sy-

stem stypendialnym, oraz organizacji praktyk zagranicznych.

Znacznie łatwiej natomiast jest rozbudować już istniejące uczelnie, zwiększyć liczbę studiujących na nich — rozbudować studia dla pracujących wraz z ośrodkami konsultacyjnymi, jak np. w Zielonej Górze. Namówić zakłady i rady narodowe na udzielanie stypendiów, które stypendyści oderacowaliby u swoich opiekunów po ukończeniu studiów. Jest to doraźny środek zaradczy, gdyż potrzeby tworzenia nowych uczelni i nowych placówek naukowych na Ziemach Zachodnich nie podlegają dyskusji. Trzeba będzie jednak na nie trochę poczekać, gdyż największe inwestycje i zaangażowanie środków tu nie wystarczą. Człowiek rośnie powoli, kadry naukowe nie da się stworzyć z dnia na dzień.

W. KOR.

Statut PZPR

w wydaniu książkowym

Nakładem „Książki i wiedzy” ukazał się — jako oddzielna publikacja książkowa o kieszonkowym formacie — Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uchwalony na III Zjeździe PZPR. (PAP)

API informuje

Wyjazdy zagraniczne dla oszczędnych

Kto nie lubi podróżować — zwłaszcza za granicę? Ba, niewielu jednak może sobie pozwolić na tak poważny wydatek, jakim jest podróż zagraniczna. Z myślą o umożliwieniu przyjemności wojażowania wszystkim, nawet tym gorzej sytuowanym, PKO wprowadziło specjalne książeczki turystyczne.

Amatorzy zagranicznych wyjazdów, przed założeniem takiej książeczki, muszą zdecydować się, do jakich chcą jechać oraz dowiedzieć się o przybliżonej cenie wybranej przez siebie wycieczki. PKO nie narzuca żadnych terminów, ani wysokości wpłat, stawia tylko jeden warunek — wkład na PKO musi leżeć co najmniej trzy miesiące. Po upływie tego czasu, właściciel książeczki otrzymuje z PKO zaświadczenie i zgłasza się z nim do jednego z biur podróży, z którym PKO podpisało umowę (PKO posiada umowy z „Orbisem”, „PTT-K”, „PZMot”, „Sport-Touristem” i „Gromadą”). Zaświadczenie o posiadaniu wkładu na książeczke turystycznej gwarantuje pierwszeństwo w otrzymywaniu miejsca na odpowiednią wyciecz-

„Nigdy więcej...”

Przedwczoraj w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Poznaniu (ul. Świecickiego 6) odbyło się otwarcie „Dokumentarnej Wystawy Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”. Otwarcia dokonał kierownik zakładu doc. dr med. E. Chrościelewski. Wystawę zorganizowano pod hasłem „Nigdy więcej wojny i obozów koncentracyjnych”. Oskarżają do otwarcia wystawy stała się 14-rocznica wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Gusen.

Na wystawie zgromadzone zdjęcia dokumentarne (najczęściej zrobione przez Niemców „na pamiątkę”) z wszystkich obozów koncentracyjnych i inne wstrząsające dowody zbrodni w postaci np. skóry więźnia z dokonanymi na niej przez Niemców napisami...

Przy otwarciu wystawy licznie uczestniczyli b. więźniowie z obozu w Gusen m. in. kilku Francuzów. Wzruszające były ich powtórzenia, całowanie się ze łzami w oczach i wspomnianie ciężkich dni przeżytych w obozie.

Wystawa będzie otwarta do niedzieli włącznie codziennie od godz. 10—17. (ms)

Krajowa konferencja lekarzy przemysłowych w Poznaniu

Przemysłowa służba zdrowia nie działała niestety u nas najsprawniej. Ostatnio jednak zaczyna się coraz częściej myśleć o podniesieniu jej na odpowiedni poziom. Jednym z poważniejszych, przedsięwziętych w tym kierunku kroków ma być krajowa konferencja lekarzy przemysłowych oraz służby bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle ciężkim. Konferencja ta ma się odbyć w Poznaniu w dniach od 14—16 bm. Organizacją jej zajmuje się Zakład Leczniczo-Sanitarny przy HCP oraz wojewódzki i miejski wydział zdrowia. Uczestnikami konferencji będą przedstawiciele świata lekarskiego oraz personelu inżynierino-technicznego z zakładów pracy wszystkich województw, szczególnie zaś najbardziej uprzemysłowionych a więc katowickiego, wrocławskiego, krakowskiego, łódzkiego. Liczba zaproszonych uczestników wynosi 250; organizatorzy konferencji spodziewają się jednak, że wzrośnie ona znacznie dzięki udziałowi w naradzie lekarzy z całego naszego województwa, zainteresowanych przewidzianą problematyką. Pierwszy dzień konferencji poświęcony będzie sposobom wykrywania, badania oraz leczenia chorób zawodowych. Referat na ten temat wygłosi m. in. prof. dr HORST. Drugiego dnia uczestnicy konferencji będą mogli zapoznać się z osiągnięciami poznańskiej Kliniki Ortopedycznej AM w dziedzinie rehabilitacji porażonych przy chorobach zawodowych; mówić o tym będzie prof. dr DEGA. Trzeci zaś dzień przeznaczają organizatorzy na omówienie metod i planów dalszego rozwoju lecznictwa przemysłowego — szczególnie w przemyśle ciężkim, który dotychczas nie ma żadnych naukowych opracowań z tej dziedziny. Tego dnia referat wygłosi m. in. dr JĘDRUSSEK — kierownik Zakładu Leczniczo-Sanitarnego przy HCP.

Przy okazji informujemy wszystkich, którzy zechcą wziąć udział w zjeździe, iż w hallu dworcowym przy kiosku „Ruch” czynny będzie punkt informacyjny. (w.ch.)

„Babka” urwała dziecku głowę

Jeszcze raz okazało się, iż na naszej wsi — mimo stałego rozwoju sieci placówek służby zdrowia — nie wszędzie czasy znachorów i „babek” należą do przeszłości. Oto we wsi Targowiska pow. Krosno zdarzył się ostatnio makabryczny wypadek, będący wynikiem ciemnoty i zafobania.

Jedną z mieszkanki Targowiska, 30-letnia Michalina Staroń wezwała do porodu miejscową „babkę” Ludwikę Wojtowicz, nie posiadającą żadnych uprawnień i kwalifikacji w dziedzinie położnictwa. Skutki były tragiczne, gdyż „babka” w czasie porodu urwała noworodkowi głowę.

Jak wykazała ekspertyza lekarska, dziecko przed urodzeniem było żywe i zdrowe. Po wstępnym śledztwie, przeprowadzonym przez KP MO, sprawę przejęła prokuratura powiatowa w Krosnie, która sporządziła przeciw Ludwice Wojtowicz akt oskarżenia. (PAP)

Złowiono 4 tony grzechotników

W stanie Oklahoma urządzono w niedzielę wielkie doroczne polowanie na węże — grzechotniki, w którym wzięło udział ponad 1000 „myśliwych”. Trofea okazały się wcale pokazne i to Rapid City, w stanie Południowa Dakota, gdzie znajduje się ogród zoologiczny przeznaczony specjalnie dla płazów, odwieziono przeszło 4 tony żywych węży.

Najlepszy łowca złapał 445 węży. Podczas polowania nie obyło się bez ukąszeń. Na szczęście trzy ofiary następnego dnia przyszły do zdrowia. Na pocieszenie wszyscy trzej zostali mianowani kawalerami orderu „Białego żądła”. (PAP)

Ani królowna, ani niewolnica

Przed kilku tygodniami „Życie Warszawy” opublikowało dosyć niecodzienne, bo męski dwugłos na nie męski raczej temat dotyczący zagadnień pomocy domowych, popularyzacji zwanych gospoiami.

I tak znany felietonista, K. T. Toeplitz, cytując sporą wiankę autentycznych ogłoszeń zamieszczonych w „Życiu”, takich np. jak:

„Potrzebna od zaraz gospoia do małżeństwa z dzieckiem... Pensja 1.000 zł”;

„Gospoia potrzebna, wiek średni, wysokie wynagrodzenie, osobny pokój, wszelkie wygody”;

„Pracownicy domowej potrzebuje. Dziecko w przedszkolu, pokój służbowy, centralne, warunki bardzo dobre”.

I jeszcze inne w tym rodzaju — snuje nie pozbawione słuszności (stwierdzam to z „wzwyż” autorytetu kobiety i tzw. „pani domu” przez półtora miesiąca poszukującej w Poznaniu gospoii) rozważania dotyczące dziejów niezwykłej kariery przedwojennego „tłumoka”, „popychadła” czy „kuchty” stanowiącej ongiś przedmiot pogardy różnych pań mecenasów i majorowych, a która —

„Dzisiaj żyje, jak królowa. Osobny pokój i dziecko w przed-

szkolu. Centralne ogrzewanie i lepiej sytuowani nie zaprzestają uprawiać nieuzasadnionego, a więc szkodliwego społecznie procederu polegającego na stałym podbijaniu wynagrodzeń pracowników domowych, lada miesiąc osiągnie ono pułap niewiele mający wspólnego ze zdrowym rozsądkiem i kieszonką zwykłych finansowych śmiertelników.

Na zakończenie, kilka relacji z „frontu” gospoii w Poznaniu. Bliższa znana mi osoba, po 12 latach rozstała się z gospoią (wyszła za mąż), którą będzie prawdopodobnie opłakiwać do końca życia — gdyż była serdecznym przyjacielem rodziny i wychowała jej 2 synków, nie mających swej pracującej matki „w pełnym wymiarze”. Zamieszcza 3 ogłoszenia w prasie, stosując „wabią” natury psychologicznej, gdyż na finansowego ją nie stać. Tym „wabiem” była wzmianka, że poprzednia gospoia była u niej przez wiele lat — czyli, że jako „pani domu” chłimey ma raczej umiarkowane. Na 3 ogłoszenia zjawilo się w sumie 11 kandydatek. 9 z nich pracowało już gdzie indziej w tym samym charakterze i chciało sobie „poprawić” — może większą pensją, może mniej osób. Jedna pokłóciła się z mężem i chciała „iść na swoje”. Jedna była, rzeczywiście, w beznadziejnej sytuacji, gdyż miała 68 lat, synów, którzy nie chcieli mieć matki w swoich domach, 360 zł renty i od jakiegoś czasu nocowała na dworcu. Ponieważ moja znajoma zainteresowała się jej losem, w końcu i ona nawet znalazła sobie stałą pracę „przy dziecku”. Ta właśnie pasowała, jak ulał, do czarnego felietonu A. Hajnicza. Tylko, że taka była jedna na 11, które się zgłosiły. A teraz muszę z całym przeświadczeniem zadać w tubę K. T. Toeplitza, gdyż kandydatki na gospoie, z którymi zetknęłam się osobiście, miały wymagania aczkolwiek nie królewskie, niemniej jednak w moim pojęciu zbliżone do fochów. — Oto przykłady: musi być osobny pokój, bo spanie w jednym pokoju (20 m²) z kilkuletnim chłopcem jest nie do przyjęcia. Czy do gotowania używa się margaryny? — Jeżeli tak — odpada. O tym, żeby którakolwiek chciała jeść chleb z margaryną (plus ser czy wędlina) — mowy nie ma. Żoładki pracownicy domowych z zasady „nie znoszą” margaryny. Inna „nienawidzi” psów, więc z psem nie może. Następnej za dużo „widziało się dzieci”, a było ich dwoje. Jeszcze inna nie lubi, gdy jej „pani starsza do garnków zagląda”. Ktoś mógłby jeść tylko bułki (bo chleb jej robi kwas), tylko masło (bo smalec ją pali) i tylko „lekkie” jedzenie (bo „ciężkie” ją dusi). Wszystkie żądały pralki elektrycznej lub angażowania praczki, ale to tylko chyba przez wzgląd na „szczęble wojewódzki”, bo jak pisze Toeplitz, w stolicy domaga się już telewizorów... Najniższe żądane wynagrodzenie — 600 — zł bez prania. Bezdolne, wygólowane istoty jakoś w naszym Poznaniu na ogłoszenia nie reagują. Od razu poznać, że nie mamy prywatnego pośrednictwa pracy dla pomocy domowych...

Moja nawiasowa polemika z Hajniczem nie świadczy o tym, że w niczym nie przyznaję mu racji. Przeciwnie, zgadzam się w pełni z autorem, że np. pozycja moralna gospoii — wobec czystych fochów i chimier pracodawców, a przede wszystkim „pań domu” — jest nie do pozazdroszczenia. Ponieważ jednak popyt na pomoce domowe jest olbrzymi, a podaż stosunkowo niewielka, układ ten działa bezwzględnie na ich korzyść, gdyż najbardziej chimeryczna „pani domu”, zdając sobie sprawę z faktu, iż dzisiaj nie jest panią życia i śmierci swojej gospoii w sensie ekonomicznym, woli wyładowywać zle humory na mężu chociażby, aniżeli na gospoii. Bo nie ulega żadnej wątpliwości, że sytuacja ekonomiczna pracowników domowych — w porównaniu z okresem przedwojennym — poprawiła się radykalnie. Wy starczy tu chyba „przymierzyc” pozycję materialną wcale licznych u nas sprzątarek biurowych czy fabrycznych, otrzymujących za równie ciężką lub cięższą nieraz 8-godzinną pracę 500 czy 600 zł miesięcznie bez utrzymania, mieszkania, świadczeń itd. Czy tym kobietom nie powodzi się o wiele gorzej? I czy mogą tak wybierać i przebiegać w posadach? Z pewnościami, nie.

Tak więc wydaje się, że w tej dziedzinie nie jest ani czarno, ani biało. Jest — szaro. Dzisiejsza gospoia to ani królowna, ani niewolnica. To normalny człowiek pracy fizycznej na terenie gospodarstwa domowego, wypełniający normalne, choć każdy przyzna, że niewdzięczne — obowiązki gospodynii czy matki rodziny. Ileż setek i tysięcy kobiet wykonuje te same co gospoie czynności, nie mogąc sobie jednak pozwolić na odkładanie do półeczki lub wydawanie na fatalizację 500 do 1.000 zł miesięcznie? O tym warto pomyśleć ubolewając nad ciągle rzekomo uciśnionymi w naszym kraju gospoiami. A skoro ludzie naj-

lepiej sytuowani nie zaprzestają uprawiać nieuzasadnionego, a więc szkodliwego społecznie procederu polegającego na stałym podbijaniu wynagrodzeń pracowników domowych, lada miesiąc osiągnie ono pułap niewiele mający wspólnego ze zdrowym rozsądkiem i kieszonką zwykłych finansowych śmiertelników.

Na zakończenie, kilka relacji z „frontu” gospoii w Poznaniu. Bliższa znana mi osoba, po 12 latach rozstała się z gospoią (wyszła za mąż), którą będzie prawdopodobnie opłakiwać do końca życia — gdyż była serdecznym przyjacielem rodziny i wychowała jej 2 synków, nie mających swej pracującej matki „w pełnym wymiarze”. Zamieszcza 3 ogłoszenia w prasie, stosując „wabią” natury psychologicznej, gdyż na finansowego ją nie stać. Tym „wabiem” była wzmianka, że poprzednia gospoia była u niej przez wiele lat — czyli, że jako „pani domu” chłimey ma raczej umiarkowane. Na 3 ogłoszenia zjawilo się w sumie 11 kandydatek. 9 z nich pracowało już gdzie indziej w tym samym charakterze i chciało sobie „poprawić” — może większą pensją, może mniej osób. Jedna pokłóciła się z mężem i chciała „iść na swoje”. Jedna była, rzeczywiście, w beznadziejnej sytuacji, gdyż miała 68 lat, synów, którzy nie chcieli mieć matki w swoich domach, 360 zł renty i od jakiegoś czasu nocowała na dworcu. Ponieważ moja znajoma zainteresowała się jej losem, w końcu i ona nawet znalazła sobie stałą pracę „przy dziecku”. Ta właśnie pasowała, jak ulał, do czarnego felietonu A. Hajnicza. Tylko, że taka była jedna na 11, które się zgłosiły. A teraz muszę z całym przeświadczeniem zadać w tubę K. T. Toeplitza, gdyż kandydatki na gospoie, z którymi zetknęłam się osobiście, miały wymagania aczkolwiek nie królewskie, niemniej jednak w moim pojęciu zbliżone do fochów. — Oto przykłady: musi być osobny pokój, bo spanie w jednym pokoju (20 m²) z kilkuletnim chłopcem jest nie do przyjęcia. Czy do gotowania używa się margaryny? — Jeżeli tak — odpada. O tym, żeby którakolwiek chciała jeść chleb z margaryną (plus ser czy wędlina) — mowy nie ma. Żoładki pracownicy domowych z zasady „nie znoszą” margaryny. Inna „nienawidzi” psów, więc z psem nie może. Następnej za dużo „widziało się dzieci”, a było ich dwoje. Jeszcze inna nie lubi, gdy jej „pani starsza do garnków zagląda”. Ktoś mógłby jeść tylko bułki (bo chleb jej robi kwas), tylko masło (bo smalec ją pali) i tylko „lekkie” jedzenie (bo „ciężkie” ją dusi). Wszystkie żądały pralki elektrycznej lub angażowania praczki, ale to tylko chyba przez wzgląd na „szczęble wojewódzki”, bo jak pisze Toeplitz, w stolicy domaga się już telewizorów... Najniższe żądane wynagrodzenie — 600 — zł bez prania. Bezdolne, wygólowane istoty jakoś w naszym Poznaniu na ogłoszenia nie reagują. Od razu poznać, że nie mamy prywatnego pośrednictwa pracy dla pomocy domowych...

Jedna z 11 kandydatek, o których wspominałam, została „zgodzona”. Prowadzi w domu rządy silnej ręki, nie znosi otwartych okien, bo „od przeciągów dostaje się raka” i wyciąga mięso z garnka dla psa pracodawców, gdyż nad życie kocha zwierzęta. Pies jest zachwycony...

Halina SAWICKA

Z Teatru

Rok Słowackiego w Kaliszu

Oba nasze teatry terenowe uczciły 150 rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego prawie jednocześnie premierami. I tak 2 kwietnia P. Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu wystąpił z „Marią Stuart”, a w dziesięć dni później gnieźnieński Teatr im. Fredry — z „Fantazym”. Zarówno pierwsze jak i drugie z przedstawień jest świadectwem rzetelnego wysiłku i do wodem poważnego stosunku teatrów do swojej publiczności.

Kaliska „Maria Stuart”, mimo licznych watorów, do których zaliczyłbym zwłaszcza dobrze zrozumianą teatralność spektaklu, jego zwartość sceniczną, dobrą scenografię i kilka sukcesów aktorskich, budzi jednak u uważniejszego widza zasadnicze zastrzeżenia. Nie jest ona bowiem, w odróżnieniu od niektórych poprzednich premier kaliskich, przedstawieniem jasno i niedwuznacznie tłumaczącym intencje inscenizacyjne dwójki reżyserów — Stefana BURCZYKA i Tadeusza KUBALSKIEGO. Za wiele w nim rysów sprzecznych, wzajemnie się wykluczających nie tylko z punktu widzenia psychologii postaci (zadziwiająco niekonsekwentny jest np. stosunek Marii do Botweli na tle jej stosunku do Rizzia i nawet do papiża), lecz również z punktu widzenia logiki rozwoju akcji. Odnosiłem wrażenie, jak gdyby część wykonawców i jeden z reżyserów przejęli się tylko „byronicznością” Botweli, tworząc z jego nieogodnionych i sprzecznych reakcji zasadę całego spektaklu, inni zaś — interpretacją psycho-socjologiczną, usiłując zrobić z tragedii ilustrację do prestiżowych rozgrywek feudalnych o władzę.

Wspominany brak jednoznacznego określenia kierunku inscenizacji kaliskiej najbardziej zaciążył nad ujęciem roli Marii (Kazimiera STARZYCKA). W scenie, kiedy Duglas, dotknięty do żywego przez Rizzia, długo prawi królowej coś tam o honorze i konsekwencjach, Maria stawia między nim a sobą harfiarza i zapominając o Duglasie wpatruje się w Rizzia z uśmiechem kobiety, świadomej rozmiarów swego wypływu na mężczyznę. Taka lekceważąca politykę dla kokieterii królowa pojawia się później jeszcze raz w drugiej rozmowie z Rizziem i przeblyskuje chwilami w scenach z papiem. Wreszcie pojawia się jednak Botwel — i królowa szkocka, najzupełniej nieoczekiwanie, staje się tworem żalonym, żebzącym i uległym. Być może, istniałaby możliwość zagrania także tej drugiej Marii (tragedia nosiłaby wtedy tytuł „Botwel”), myślę jednak, że tekst Słowackiego przede wszystkim nie upoważnia do odczytywania subtelności jako licencji dla niekonsekwencji i kaprysu. Botwel jest



Kazimiera Starzycka (Maria) i Stefan Burczyk (Botwel) w tragedii Słowackiego „Maria Stuart”.

Fot. — Grażyna Wyszomirska

przecież pod wpływem Marii a jego zbrodnia aktywność rozbudza się dopiero po otrzymaniu impulsu od królowej. W Kaliszu tymczasem było odwrotnie. Niewątpliwie czołową kreację stworzył w kaliskim przedstawieniu Stefan BURCZYK, jego demoniczny Botwel, trochę dzięki pęknięciom inscenizacji, dominował w przedstawieniu, czyniąc Marię tylko przedmiotem tragedii. Do-

dać także trzeba, że Burczyk z całego zespołu najbardziej nowoczesnie mówił wspaniały wiersz Słowackiego: w jego wykonaniu była to pozbawiona sztafetu „romantycznej” gestykulacji, oszczędna, skupiona i podporządkowana procesowi myślowemu recytacji.

Obok Botweli na szczególne wyróżnienie zasłużyła także refleksyjna, mądra postać błażna darniejowskiego — Nicka, niebawalnie interpretowana przez Henryka DŁUZYSKIEGO.

W wyrównanym zespole wykonawców wyróżnili się również Barbara POHORECKA (papiż), Bohdan KIZIUKIEWICZ (Rizzio), Tadeusz KUBALSKI (Duglas), Józef KACZYŃSKI (Lindsay) i Mikołaj ŻYRO (astrolog). Ponadto wystąpili — zle w roli Mortona obsadzony Roman CICHOCKI i Stanisław CZADERSKI (Darniej). O scenografii Jerzego GORAŻDOWSKIEGO wspominałem już wyżej: była bardzo dobra.

W sumie przedstawienie, mimo braku konsekwencji inscenizacyjnej, godne jest polecenia najszerszej publiczności.

Michał MISIŃNY

Powtórnie staną na ślubnym kobiercu

Prokuratura Wojewódzka w Opolu wykryła w jednej z gromadzkich Rad Narodowych w powiecie Strzelce Opolskie, iż nie są tam przestrzegane przepisy, regulujące udzielanie ślubów cywilnych. — Stwierdzono, iż ostatnio udzielili ślubu nieuprawniony do tego pracownik GRN, który, zdając sobie z tego sprawę, nie podpisał nawet aktu ślubnego, stwierdzającego zawarcie małżeństwa.

Tym samym, młoda para... pozostaje nadal narzeczeństwem, bowiem w świetle prawa, ślub ten jest nieważny.

Tego rodzaju wypadków wydarzyło się kilka w województwie — m.in. w powiecie Głubczycy.

Władze wojewódzkie, stojąc przed alternatywą uprawnomożenia tych ślubów poprzez powtórne ich zawarcie względnie pozostawienia bez zmian istniejącego stanu rzeczy, zdecydowały się na pierwszą koncepcję. Nieuprawnienie bowiem ślubów, zapobiegłoby wprowadzie ewentualnym komplikacjom, jakie mogłyby wynikać, gdy obie strony przekonają się, że są... wolne, z drugiej jednak strony nieformalny ślub może stać się w przyszłości przyczyną najrozmaitszych kłopotów.

Wydane zostały zarządzenia, nakazujące likwidację zaniedbań w tej dziedzinie i zastrzeżenie kontroli nad przestrzeganiem przepisów prawnych.

(PAP)

Genna inicjatywa

Z cenną inicjatywą wystąpiła Rada Okręgowa TRZZ w Zielonej Górze, organizując w ramach akcji „Ziemia Lubuska gospodarna, piękna i kulturalna” — konkurs o miano najschłodniejszego i najestetyczniej utrzymanego miasta i osiedle w woj. zielonogórskim. Konkurs prowadzony będzie przez kilka lat. Osiągane wyniki będą podsumowywane corocznie, a tym miastom czy osiedlom, które zajmą czołowe miejsca, przyznawane będą wartościowe nagrody. Fundusz nagród na br. sięga kwoty 400 tys. zł. Fundatorem nagród jest Prezydium WRN w Zielonej Górze.

(ZAP).

ANTONI MARCZYŃSKI Tam gdzie szalał

Prawdopodobnie kanadyjska technika całowania jest inna od polskiej, osądziła, kiedy już po drugim spotkaniu się ich ust poznała w ciemnościach, że to nie jej umiłowany znajduje się przy niej. Na trzeźwo krzyknęłaby szczerze, lub obłudnie, będąc jednak pod dobrą datą zachowała się flegmatycznie tak, jak gdyby jej przodkowie byli Anglikami, a nie krewkami Irlandczykami. Uspiewszy dłuższym pocałunkiem czułość niewidzialnego mężczyzny, zniecała zapaliła lampę stojącą przy łóżku, po czym tą samą dlonią ujęła za szyję jedną z butelek w sposób zapewniający jej możliwość samoobrony.

— Pan Królik? — rzekła z tak przesadnym zdumieniem, jakby jego obecność tutaj była mniej prawdopodobna, niż kogokolwiek spośród 3.444.578 mieszkańców Georgii, nie licząc przejeżdżnych z Florydy. Co pan porabia w cudzym pokoju?

— Czy nie dziwniejszy jest pobyt pani w cudzym łóżku... pardon, tutaj?

— Bynajmniej! — odparła z pijackim tupetem, ale zastąpiła się po szyję, co przerwało Rafałowi także i wzrokowy kontakt z ślicznym „futerałem” jej serca. Bynajmniej, mówię, gdyż Aub... kapitan Redan jest moim... narzeczonym.

— On jest narzeczoną, choć pani mieszka pod jednym dachem z obecnym swym mężem. O rety, bigamią tu pachnie, lub poliandrią! — sztydził Rafał.

— Poślubię Auberta Redana, skoro tylko Jakub zgodzi się na rozwód.

— 164 —

— Na rozwód on się zgodzi chętnie, lecz nie na oddanie dziecka. I jemu a nie matce sąd przyzna opiekę nad Jimmem, jeśli wyjdzie na jaw, że pani przed rozwodem miała popołudniowe sielanki z Redanem i także w nocy odwiedzała jego pokój, jak na przykład teraz. Tak, tak, za grzechy płaci się drogo — perorował Rafał, ale jego próba nawracania grzesznicy została źle zrozumiana przez nią.

— To brzmi, jak zapowiedź szantażowania mnie, póki nie skończy się moja sprawa rozwodowa — orzekła ozięble. Czego pan żąda za swoje milczenie?

— Tego, żeby pani nie plotła głupstw obrażających mój miejscami kryształowy charakter, lecz odpowiadała zgodnie z prawdą na pytania, jakie żadam.

— Pytaj pan — przystała „zaostrożwszy” sobie umysł i wzrok dużym łykiem whisky, mało rozcieńczonej wodą sodową. Zaraz też dostrzegła walizę Redana na fotelu, a przy niej pęk wytrychów i dodała sarkastycznie: — Ciekawam, do czego takie instrumenty potrzebne są badaczowi historii, za jakiego pan się podaje?

— Ja mam zadawać pytania! Ja, nie pani — przypomniał jej Rafał — a pierwsze z moich pytań brzmi: kto w waszych okolicach nosi imię, lub przydomek „Red”?

— Co? Pan sam nie zgadł, kto to jest Red? „Ładny” z pana detektyw!

— Z czego u licha, wnioskuje pani, że ja mógłbym być detektywem?

— Z wytrychów i pańskiej obecności tutaj. Gość, który nocą z narzędziami włamywacza myszkuje po cudzych pokojach i kuferkach jest albo detektywem, albo złodziejem. Wolę przyjąć pierwszą hipotezę, choć nekają mnie różne myśli...

— Mnie także! — wtrącił Rafał i znów wpadł w ton kazonodziejski. Na przykład myśl, że słynne moczary Florydy, Luizjany i Georgii są niewinnym bajerką w porównaniu z bagnem moralnym w tym pałacu!

(C. d. n.)



RACJA!

Z przyjemnością przeczytaliśmy w „Głosie” o „inwazji” naszej Milicji wespół ze Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną na brudasów, powodujących zaśmianie ulic naszego miasta.

Korzystamy tedy z okazji, aby podkreślić, że od dawna razi nas swym brudem odcinek tak bliski terenów Targowych, a nie odległy od Waszej siedziby, Szanowna Redakcja. Chodzi tu miano wicie o odcinek ul. Grunwaldzkiej poczynając od zaśmieconego „ogródka” przy zabudowaniach pomocniczej Elektrowni, dalej wzdłuż zabudowań Gimn. im. Marcinkowskiego, aż do narożnika ul. Szylinga. Czy nie podpadło Wam, Szanowni Panowie, jakie bajora błota tworzą się na chodniku poczynając od jesieni, poprzez zimę, aż do wiosny w okolicy przystanku tramwajowego przy ul. Matejki? A jeśli wyschnie błoto, zalegają chodnik śmieci i brud nągdy przez nikogo nie zamiatane na tym odcinku.

Dziwimy się, że teren położony — rzec można na „trasie” Prasy, nie był dotąd przez Was piętnowany. Kto jest za panującą na tym odcinku grube nieporządki odpowiedzialny?

Podkreśla się często w prasie niedbałość dozorców, co w wielu wypadkach może mieć swoje racje. Prosimy jednak obserwować choćby odcinek od ul. Szylinga w kierunku ul. Marceleskiej i dalej poczynając od domu przy ul. Grunwaldzkiej 13, a więc odcinka będącego pod opieką dozorców domowych, chodniki różnią się czystością w przeciwieństwie do chodników będących pod opieką czynników urzędowych. Czy te odcinki są wyjątkiem czy też ogólną zasadą?

Może by się tym szpetnym, wyjątkiem wymienionym odcinkiem wreszcie zajęły krające po mieście patroli i wypisały „skuteczna receptę” opieszłym brudasom.

M. PAWLAK

ul. Grunwaldzka 23

Racja co do joty. Właśnie dlatego list ten zamieszczamy, że sami czujemy się nieco winni za brak spostrzegawczości. Tyle się takiego i podobnego zła widzi, że można już stracić nie tylko spostrzegawczość, ale i wiarę w skuteczność nawoływań i upomnień. Niech jednak nie cieszą się zbytnio ci, którzy są tym zainteresowani. Wia ry się straciłszy, a energię na wet nam przybyło. Będziemy wytykać zło aż do skutku...

Pracownicy poszukiwani

Zakłady H. Cegielski Poznań, przyjmują zaraz powyżej 18 lat tokarzy, szlifiery, frezerów wyciężonych i przyuczonych oraz robotników do produkcji z ukończoną szkołą podstawową, również robotników do transportu i sprzątań — z wynagrodzeniem wg stawek Min. Przemysłu Ciekłego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział ewidencji osobowej przy ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101. K3138

Czeladników reżniewików oraz robotników niekwalifikowanych przyjmują **Zakłady Mięsne — Rzeźnia w Poznaniu**. Zgłoszenia w sekcji kadr, ul. Garbary 101/111. K3053

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu, plac Wolności 14, I ptr., pokój 104 przyjmie natychmiast do pracy 4 operatorów z uprawnieniami na obsługiwanie dźwigów wieżowych 45 tm., brygadzystę ze znajomością robót torowych (montaż, demontaż, konserwacja), murarzy oraz robotników niekwalifikowanych. Dla zamieszczeniowych zapewniony bezpłatny hotel robotniczy. K3092

Gospodarstwo PGR Wróblewo potrzebuje szwajcara z pomocnikiem do obory dojnej na 40 krów, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pod adresem PGR Wróblewo. K3153

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 (Wieżowiec) przyjmie natychmiast na dogodnych warunkach: 5 płytkarzy wykwalifikowanych, 5 zbrojarzy kwalifikowanych, 10 cieśli kwalifikowanych, 20 murarzy kwalifikowanych, 50 robotników niekwalifikowanych, 4 palaczy z uprawnieniami do kotłów wysokopiętnych w betoniarni, do prac budowlanych na terenie m. Poznania. Wynagrodzenie akordowe wg układu zbiorowego w budownictwie. Dla zamieszczeniowych zakwaterowanie zapewnione. Zwrot kosztów podróży uwarunkowany przyjęciem do pracy. K3156

Kierownika działu zaopatrzenia z średnim wykształceniem i dużymi kwalifikacjami zawodowymi, **pracownika umysłowego — likwidatora** opłat w dziale finansowym z wykształceniem średnim i kwalifikacjami zawodowymi, **montażerów samochodowych, elektryka samochodowego** o wysokich kwalifikacjach zawodowych (znajomość silników wysokopiętnych), **operatora** do obsługi szrotu mechanicznego z prawem jazdy III kategorii, **ładowaczy** do wywozu śmieci domowych, **robotników** do ręcznego oczyszczania ulic i placów, również rencistów na pół etatu, dozorczynie szaleńców publicznych. Wynagrodzenie według nowego układu zbiorowego, przyjmie zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu**, ul. Stalingradzka 69, tel. 20-75. K3170

Inżyniera z branży budowlanej wzgl. technika z dyplomem i uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierownika technicznego oraz technika budowlanego poszukuje zaraz **Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Jarocinie**, ul. Moniuszki 14. K3202

Maszynistki kwalifikowane do hali maszyn przyjmie natychmiast **Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu**, ul. Wielka 21, III ptr. K3192

Państwowe przedsiębiorstwo w Poznaniu przyjmie natychmiast młodszych księgowych i księgowych kwalifikowanych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, dla K3193.

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” **Kazimierz Włp.**, pow. Szamotuły poszukuje księgowego (beznanego) z BPK obowiązującym w pionie CRS oraz dekretem. Warunki pracy do uzgodnienia. Oferty kierować pod wyżej podanym adresem. 17346g

PPG „Arkadia”, Poznań, Plac Wolności 11 zatrudni zaraz na stałe: 1 cukiernika, 4 kucharzy, 2 bufetowe. K3273

Inżynierów i techników ze znajomością robót wodno-kan. i c. o., monterów wodno-kan. i c. o., spawaczy autogenicznych i elektrycznych (praca w terenie) oraz sprzątań biurowe zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo „Instalacje Przemysłowe”, Poznań**, ul. Gwardii Ludowej 8. Wynagrodzenie według stawek układu zbiorowego pracy w budownictwie. K3268

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W JAROCINIE, ulica Poznańska 53, telefon 509 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA DZIERŻAWĘ DRZEW OWOCOWYCH
w roku 1959 na drogach będących w administracji Rejonu, Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa upoważnione i osoby prywatne. Podkładki ofertowe do nabycia w REDP w Jarocinie. Oferty na podkładkach przetargowych w załączonych kopertach z napisem oferta składać można w biurze Rejonu osobiście lub pocztą do dnia 14 maja 1959 r., godz. 9. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty w wysokości 10 proc. od oferowanej sumy jako wadium. Wpłaty należy dokonać na konto w NBP Oddział Jarocin nr 1205-6-164 z adnotacją „wadium”. Przetarg odbędzie się 14 maja 1959 r., godz. 10 w lokalu Rejonu w Jarocinie. Rejon zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu. K3247

P. T. Klienteli donosimy że po remoncie został otwarty
Zakład Fryzjerski nr 51
WYŁĄCZNIE DLA DZIAŁU MĘSKIEGO
przy ul. Sierociej 4/5
R. S. P. FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA
Poznań, ul. Garbary 61 K3010

Praca

Potrzebny zaraz kwalifikowany (samotny, do lat 40) ogrodnik, Helena Stachowiak, Koszalin, Wł. Hibnera 90. K3228

Gospoś — pomocy domowej poszukuje. Poznań, Radosna 4 m. 2 (przy Botaniku). 17122g

Uczniowie kierownic na taksowkę przyjmie zaraz. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17241g.

Samotna, uczciwa po 40, przyjmie pracę gospodyni na plebanii. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16944g.

Studentka zajmie się dzieckiem przez 2—3 godziny dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16669g.

Spiesznie poszukuje pomocy domowej na stałe lub dochodzącej. Warunki dobre. Poznań, Samarskiego 95 m. 15. 16973g

Rolnik z rodziną poprowadzi starszym wzgl. chorym gosp. rolnie do 10 ha. Mieszkanie pożądane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17563g.

Pań inteligentna zastąpi pani domu lub zaopiekuje się dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16715g.

Uczeń tokarski potrzebny, ukończony 16 lat. Warsztat mechaniczny. Poznań Kna powolskiego 22. 16719g

Stolarza meblowego za do brym wynagrodzeniem poszukuje. Szczaniecki, Poznań, Chlebowa 26. 16733g

Uczennice do krawieczyny przyjmie Pracownia sukien, Poznań, Kantaka 10 II piętro. 16730g

Uczniowie do zawodu fryzjerskiego mogą się zgłosić Poznań, Gwardii Ludowej 19. B. Przybylski. 16657g

Nauka
Kursy, kierownic samochodowych i motocyklowych: zawodowe, wszystkich kategorii i amatorskie organizuje TKWP Informacje i zapisy: Poznań, Lampego 7, tel. 14-45 od godz. 9—19, sobota od 9—16. K3252

Kupno
Kupię sadze. Zgłoszenia „Terrazzo”, Poznań, Wroniecka 5, tel. 85-53. 16165g

Kupię dźwigary 14, 12, 8-ki, Poznań, tel. 82-11, wewn. 580. 16591g

W drugą bolesną rocznicę śmierci mojego najdroższego męża, **mgr. inż. Stefana Wrębiakowskiego** odprowadzone zostaną msze św. za duszę Zmarłego w dniu 7 maja br., o godz. 19 w kościele parafialnym w Puszczykowie i w dniu 12 maja br., o godz. 8 rano w kościele O.O. Dominikanów w Poznaniu, przy ul. Libelta. O tym zawiadamia w ciężkim smutku **ZONA Z SYNEM** 15338g

Dnia 1 maja 1959 r. zmarł r. 70-letni pracownik **Stanisław Nowak** W Zmarłym stracił sumiennego pracownika oraz dobrego kolegę. Rada Nadzorcza Zarząd Rada Zakładowa Pracownicy POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W POZNANIU K3361

Dnia 4 maja 1959 r. zginął śmiercią tragiczną, nasz ukochany, jedyny syn, brat i narzeczony, **Romuald Ruszkiewicz** lat 22. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm., o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarnej na Dębou. W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Poznań, Brzozowa 25. 17854g

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochody typowe, mało używane w idealnym stanie kupuje Pośrednictwo Sprzedaży Samochodów, Wrocław, Aleja Brücknera 24, tel. 214-73. 12401g

Samochód małopięty, nowoczesny typ, osobowy lub combi, kupię. Oferty z podaniem danych i ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17566g.

Mleczko pszczele francuskie „Apiserum” kupię. Poznań, tel. 527-61 godz. 8—9. 16742g

Kupię samochód nowoczesny, dam 4 ha ziemi bliżej Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16981g.

Velorex-samochódzik 2-osobowy, nowy lub mało używany kupię. Szymański, Poznań, Głogowska 23. 16983g

Kupię piec kuchenny przenośny, używany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16689g.

Sprzedaż
Sprzedam samochód osobowy „Spartak” nowy. Wrocław, ul. Krzywa 10, boczna Piastowskiej (warsztat mechaniczny). K3098

Wózki dziecięce głębokie i sportowe, nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 13439g

Wózki dziecięce dla lalek oraz materace tanio i dobrze sprzedaje firma Brzozowska Poznań Czerwonej Armii 10. 16125g

Sprzedaż cegieł pełną paloną, I gat., 960 zł za 1000 szt. loco cegielnia Gorzów ska Cegielnia, Jan Bożakowski i Ska, Gorzów Włp., Błotna 37. 12057p

Motocykl DKW 200 sprzedam, Stan idealny. Świątek, Pępowa, tel. 2. 12061p

Samochód Mercedes 6-osobowy, części zamienne, idealny, na bagażówkę oraz pszczoły w ulach sprzedam z powodu likwidacji. Jarosz, Czarnków, Kościuszki 22, tel. 210. 12065p

Agrepat spalinowy 110 V 1 KW i prądnicę 30 V 150 A sprzedam warsztat spawalniczy, Poznań, ul. Zwierzyniecka 8. 17189g

Bagażówkę Opel P-4 okazujnie sprzedam, Franciszek, Nowak, Rawicz, J. Kraskiego 1. 12397p

Dnia 9 maja 1959 r. w pierwszą rocznicę śmierci, **inż. Władysława Krzaczyńskiego** zostanie odprowadzona za spokój Jego duszy msza św. zaobna w kościele O.O. Franciszkanów, o godz. 9 rano przed ołtarzem Matki Boskiej. O tym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego **ZONA I SYN** 17266g

Dnia 4 maja 1959 r. zmarł po długich cierpieniach, moja droga żona, r. 70-letnia, matka i teściowa, przeżywszy lat 71, **Stanisława Józefiak** z domu Juszczak Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Dębou. W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Poznań, Brzozowa 25. 17854g

Dnia 4 maja 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 70, **Andrzej Hofa** Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godzinie 10,30 na Jumi-kowie. O tym zawiadamia siostrzenica **STACHOWIAK** 17918g

Dnia 4 maja 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 70, **Andrzej Hofa** Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godzinie 10,30 na Jumi-kowie. O tym zawiadamia siostrzenica **STACHOWIAK** 17918g

Dnia 4 maja 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 70, **Andrzej Hofa** Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godzinie 10,30 na Jumi-kowie. O tym zawiadamia siostrzenica **STACHOWIAK** 17918g

Dnia 4 maja 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 70, **Andrzej Hofa** Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godzinie 10,30 na Jumi-kowie. O tym zawiadamia siostrzenica **STACHOWIAK** 17918g

PAŃSTW. KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA EKSPOZYtura TOWAROWO - SPEŁCYJNA W POZNANIU, ulica Traugutta 1/9

OGŁASZA PRZETARG

NA NAPRAWĘ DACHU BETONOWEGO
Stacji Obsługi Paliw Płynnych.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w Dziale Głównego Mechanika, pokój 23, do dnia 15 maja 1959 r. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K3264

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubioną pieczęć: Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Terenowego i Rzemiosła Rada Zakładowa przy Kolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego w Kole oraz druk zlecenie na kredytowy przejazd CRZZ od nr 099861 do 099880. 17265g

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI —
Prezydium Rady Narodowej m. Poznania
podaje do wiadomości: z dniem ogłoszenia
zamyka się
dla ruchu kołowego ul. Za Groblą na odcinku od ul. Mostowej do ul. Grobla. K3272

Samochód „Skoda” 1101 osobowy w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Głogowska 159. 16707g

„Przewodnik Katolicki” rocznik 1926 sprzedam. Cena 300 zł. Poznań-Debiec, Dzierżyńskiego 363 (parter). 16708g

Sprzedam motocykl WSK niedotarty. Andrysiak, Poznań, ul. Główna 58 m. 10. 16725g

Marchew pastewną sprzedam. Poznań-Debiec, Dzierżyńskiego 275 m. 12. 16729g

Silnik elektryczny 950 obrótów 3 KW oraz wyłączniki i tarcze sprzedam. Szczaniecki, Poznań, Chlebowa 26. 16732g

Sprzedam pianino marki „Seiler”. Cena 18.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16735g.

Wózki ceratowy sprzedam. Poznań, Chudoby 7 m. 13 (Stróżyk). 16737g

Motocykl sprzedam WSK fabrycznie nowy. Poznań, Kasprzaka 2a m. 4. 16738g

Motocykl Victoria — 200 cm sprzedam; przód teleskopy. Poznań, Polna 86 m. 34. Ogłądać: wtorek, czwartek, sobota od 13. 16739g

Wózek dziecięcy ceratowy sprzedam. Poznań, ul. Długosza 23 m. 5. 16743g

Motocykl „Mińsk” w dobrym stanie sprzedam. Gospoda Targowa, tel. 655-06 od godz. 15 do 17. 16744g

Samochód Opel-Olimpia, górnorozwrotny spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16745g.

Lokale
Zamienię 4 pokoje, kuchnia, łazienka, centrum Ostrowa Włp. lub Kalisz na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu. Zgłoszenia Poznań 21 Lutego 29/33 m. 45. 16534g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, lokalem handlowym, centrum na 2 lub 3-pokojowe samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17127g.

2 mieszkania 2-pokojowe z kuchnią oddzielne — zamienię na 1 mieszkanie co najmniej 2-pokojowe z kuchnią, samodzielne, komfortowe, duże, tel. 28-02 od 9—11 i 16—18. 17198g

Katowice! Zamienię 2-pokojowe, 45 m² komfortowe samodzielne w Katowicach na 2 lub 1-izbowe z przynależnościami, tylko samodzielne, nie wyżej II piętra w Poznaniu lub kupię wyłączone. Oferty: Tłumacz przysięgły Katowice, Wita Stwosza 9. 12309g

Kupię lub wydzierżawię wyłączone z przynależnościami, samodzielne nie wyżej II piętra, blisko tramwaju w Poznaniu. Oferty: Tłumacz przysięgły Katowice, Wita Stwosza 9. 12310g

Kupię mieszkanie 2-pokojowe (wyłączone) ewent. do remontu lub zwrocę koszty remontu. Do ewent. zamiany posiadam kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16598g.

2 pokoje oddzielne z przynależnościami, komfort, śródmieście, zamienię na mieszkanie 1-pokojowe lub większe samodzielne. Kwalifikacje warunki, ewent. własne oddam 2 pokoje usamodzielnione, komfort w Bydgoszczy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16422g.

Piekarnia na przedmieściu Poznania z powodu choroby właściciela do wydzierżawienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16973g.

Dom z ogródkiem w Rakoniewicach sprzedam właściciel. Z. Bawolski. Zbąszyń, Świerczewskiego 11. 16233g

Kawaler po 40, rolnik z teorią i praktyką, wys. wzr. szatyn, podobno przystojny i inteligentny, gospodarstwo 14 ha dobrze prosperujące, poszukuje towarzyski życia w odpowiednim wieku przystojnej, inteligentnej lubiącej wieś. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16977g.

Nieruchomości
Dom z ogródkiem w Rakoniewicach sprzedam właściciel. Z. Bawolski. Zbąszyń, Świerczewskiego 11. 16233g

Kawaler po 40, rolnik z teorią i praktyką, wys. wzr. szatyn, podobno przystojny i inteligentny, gospodarstwo 14 ha dobrze prosperujące, poszukuje towarzyski życia w odpowiednim wieku przystojnej, inteligentnej lubiącej wieś. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16977g.

Sąd Powiatowy w Lesznie

w sprawie upadłościowej spółki jawnej „CEGIELNIA MOTOROWA ROMAN BURY I Ska” we Włoszakowicach, powiat Leszno

zawiadamia
wierzycieli o wyłożeniu w Sądzie, pokój 10, listy wierzytelności na okres dwóch tygodni do przeglądnięcia przez zainteresowanych.
(—) Długiewicz Sędzia-Komisarz K3246

SPÓŁDZIELNIA PRACY „METAL - TRAKCJA” POZNAŃ
ulica Głogowska nr 99

OGŁASZA PRZETARG

w dniu 18 maja 1959 r., o godz. 10 r. sprzedaje: **kompletnych walców** (UŻYWANYCH)

do walcowania blachy na zimno 7.500,— zł. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić na konto nr 1220-6-32 w NBP III O/M w Poznaniu 10 proc. ceny wywoławczej tytułem wadium. Ogłędzin maszyn dokonano można przed przetargiem pod wyżej wskazanym adresem. 17246g

3 szt. szaf chłodniczych

lub samych
agregatów
zagranicznych — do temp. —20°C

zakupią
ZAKŁADY WYTWORCZE PODZESPOŁÓW TELEKOMUNIKACYJNYCH W KRAKOWIE
K3086 ul. Lipowa 4

ZAMIENIMY LOKAL

w centrum miasta o powierzchni 60 m² nadający się na punkt handlowy względnie punkt usługowy — na budynek względnie budynek przemysłowy o powierzchni od 100—200 m². — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3198.

SŁUPKI OGRODZENIOWE

ze stali z podstawą betonową, pustaki D. M. S.-65 i Alfa

DOSTARCZA
PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻOWE URZĄDZÓW SPICHRZOWYCH w Poznaniu, ul. Łowackiego 13, tel. 87-41 K3182

Zamienię 4 pokoje, samodzielne, centrum, III ptr., na 1-pokojowe, większe, kuchnią, łazienką, samodzielne (chętne nowe budownictwo) centrum. Jeżyce, Łazarz oraz 1 pokój z używalnością kuchni. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16887g.

Zamienię 3 pokoje (niezależności) centrum, III ptr., r. 1-pokojowe większe z kuchnią, łazienką, samodzielne, (chętne nowe budownictwo), centrum, Jeżyce, Łazarz. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16888g.

Zamienię mieszkanie samodzielne 2 pokoje, kuchnia przynależnościami na jeden pokój, kuchnia samodzielne, komfortowe do II piętra. Śródmieście, Jeżyce, Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16889g.

100 domków, willi, parcel, poszukuje dla poważnych reflektantów Krawiec, Poznań, Garbary 53 16392g

Kupię piekarnię cynamu lub przystąpię do spółki — w Poznaniu lub okolicy. Oferty do „Życia Częstochowskiego”, Aleja 52, pod nr 2622. K3274

Różne
Naprawa maszyn do pisania Piotr Pieprzyczy, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63. 16901g

Awaryjne naprawy samochodów osobowych wykonuje warsztat samochodowy. Poznań, ul. Zwierzyniecka 8. 17190g

Okazja! Do starego mistrzowskiego warsztatu wózków mleczarskich na Śląsku poszukuje się pomocnika, który będzie miał możliwość być wspólnikiem. Gotówki nie potrzeba tylko pożądana uczelność i pracowitość. Mieszkanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12400g.

Matrymonialne
Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”, Poznań Libelta 29 kolarzy małżeństwa w kraju i za granicą. Biuro czynne w dni powszednie w godz. 15—19. 16329g

Kawaler po 40, rolnik z teorią i praktyką, wys. wzr. szatyn, podobno przystojny i inteligentny, gospodarstwo 14 ha dobrze prosperujące, poszukuje towarzyski życia w odpowiednim wieku przystojnej, inteligentnej lubiącej wieś. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16977g.

50 lat pracy Zofii Kubasik

W Gnieźnie 2 maja odbyła się uroczystość 50-lecia pracy nauczycielskiej Zofii Kubasik. Rodzice, dzieci, koleżanki i koledzy Jubilantki, przedstawiciele władz miejscowych i szkolnych zebrał się w sali szkół nr. 1. Dzieci mówiły okolicznościowe wierszyki, jeden z ojców wraz ze swym synem — obaj wychowankowie Jubilantki — składali swej Pani życzenia, starsi nauczyciele, kierownicy szkół przypominali swojej Koleżance, jak to przed laty właśnie pod Jej czujnym i serdecznym okiem zaczynały uczyć się zawodu nauczyciela.

Zofia Kubasik zaczęła swoją moźolną nauczycielską drogę jeszcze w pruskich czasach. W czasie okupacji udział brała w tajnym nauczaniu. Po okupacji pierwszą drogę odbyła właśnie do umiłowanej szkoły (nr 1), w której do dnia dzisiejszego przebywa, zawsze energiczna, pełna młodzieńczej inicjatywy, uczynna wobec młodszych koleżanek, pełna matczynej troski o dorastające pokolenie.

Nie dziś więc, że jubileusz był wielką manifestacją uczuć, serdeczności i uznania dla Jej pracy. KM PZPR, Prez. MRN, rodzice, Zw. Naucz., władze szkolne złożyły życzenia, kosze kwiatów i praktyczne upominki. Dzieci dosłownie obsypywały swą Panią kwiatami. Przemówienia, toasty, miły nastrój — oto osnowa samego wielkiego dnia zasłużonej nauczycielki. (wł.)

Tu Rakoniewice

Przed kilku dniami 28-letni mieszkaniec Rakoniewic ob. R. G. zgwałcił 6-letnią dziewczynkę. Sprawą zajęła się milicja i prokurator. (W)

Wolsztynska Spółdz. Pracy Odbiór Choinkowych „Odrodzenie” w czynie 1-majowym uruchomiła zakład nr 2 w Rakoniewicach. Pierwszą produkcję odbiór choinkowych rozpoczął on na eksport do USA i Kanady. Pracuje tam ponad 60 osób. Z samych Rakoniewic znalazło w nim zatrudnienie kilkudziesięciu pracowników. (W)

Od 2 bm. obsługa telefonów w miejscowym Urzędzie Poczty. Telekom. odbywa się przez całą dobę. (J.W.)

Maj	Imieniny
7	Benedykta
czwartek	Słońce:
	wsch.: g. 3.56
	zach.: g. 19.10

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:
OPERA — g. 19 „Fontanna Bachczysaraju”; POLSKI — godz. 19.30 „Polski Zespół Tańca E. Paplińskiego”; NOWY — g. 19 „Freuda teoria snów”; OPERETKA — godz. 18.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — g. 20 „Diabeł”; MARCINEK — godz. 11 „Kropka — Kreska i Agnieszka”;
W TERENIE — DZIŚ:
KALISZ — „Maria Stuart”;

Kina

KALISZ — Syrena: „Śledztwo” (radz., 14 l.); Sylwio: „Minuta zwierzeń” (franc., 18 l.); Wolność — „Gdzie jest prof. Hamilton” (hiszpański, 12 l.); GNIEZNO — Polonia: „Poeta i kadet” (radz., 12 l.); Lech — „Stracone złudzenia” (ang., 16 l.); OSTROW — Roma: „Młyn szczęścia” (rum., 18 lat); Słońce — „Krzyż walecznych” (polski, 18 l.); LESZNO — Panorama: „Dwie rywalki” (radz., 16 l.); PILA — Iskra: „Anatol szuka miliona” (polski, 16 l.).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia Związku Radz.; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — koncert Rozgł. Łódzkiej PR; 17 — aud. dla młodzieży szkolnej; 18.15 — „Tłusty czwartek”; 18.20 — koncert żywych; 19.26 — wiadomości sport.; 19.30 — „Sprzedana naręczona” — opera; 21.57 — muz. tańeczna; 22.25 — koncert solistów;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 17.30, 19, 21.02 i 23.

PROGRAM II (Poznań)
15.30 — aud. słowno-muz. dla dzieci; 16 — muzyka dla wszystkich; 16.35 — transm. z zakońc. V etapu XII Kol. Wyścigu Pokoju; 17.10 — muz. różnych narodów; 17.30 — „Radio-Express”; 17.35 — fel. aktualny; 17.45 — problemy sportowe; 17.50 — mel. operetkowe Fr. Lehara; 18.15 — „Jutro w Filharmonii Poznańskiej”; 18.25 — aud. aktualna; 19 — muz. rozr.

Anonim z Jutrosina:

Bieg z przeszkodami

Jutrosin, to małe miasteczko w powiecie rawickim, położone nad rzeczką Orlą i Rdęcą, liczące około 1500 mieszkańców, a przed II wojną światową — 1900. Miasteczko nasze, szczytując się przywilejami króla Władysława IV posiadała dla nas duży urok i swą czystością przedstawia miły wygląd Oprócz GS, filii mleczarni rawickiej, małego tartaku i zakładu betonarskiego nie posiada żadnego przemysłu, toteż brak dochodu, a ojcowie miasta mają sporo kłopotu z utrzymaniem estetycznego wyglądu naszego rodzinnego gniazda, tym więcej że na utrzymaniu jeszcze nierentowna gazownia miejska, ośrodek zdrowia i porodówka.

Dlaczego ludność Jutrosina stale się zmniejsza? Otóż młodzi nasza ucieka z miasteczka, jak od morowej zarazy,

SPPT

Mija właśnie rok, jak Śremskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego wprowadziło się do nowych i własnych hal produkcyjnych.

W r. 1956 do tego przedsiębiorstwa należała tylko Drukarnia i kilka małych zakładów konfekcyjnych, mieszczących się w małych wydzielonych lokalach. Dziś SPPT jest największym zakładem produkcyjnym na terenie powiatu śremskiego. Dziesiątki pracowników ze Śremu, Książa i Dolska, przestało tracić wiele cennego czasu na dojazd do pracy w Poznaniu. Przedsiębiorstwo zatrudnia 527 pracowników, a jego rozwój ma jeszcze dalsze perspektywy. Produkuje galanterię męską, damską, różnego rodzaju materiały bakelitowe z tworzyw sztucznych.

1 maja podsumowano roczny dorobek przedsiębiorstwa. Z okazji tej 33 pracowników otrzymało dyplomy za sumienną pracę a 72 pracowników zostało przeszerogowanych do wyższych grup uposażenia. Przewoźn. Prez. PRN w Śremie — Jan Sławiński wręczając pracownikom powyższe dyplomy i przeszerogowania, złożył im serdeczne podziękowanie za ich trud. (f)

19.11 — „Muzykalny beczka”; 19.30 — mel. francuskie; 20.27 — komentarz z V etapu XII Kol. Wyścigu Pokoju; 20.32 — kronika sportowa; 20.40 — koncert Ork. PR w Krakowie; 21.30 — „Dyskusja przed mikrofonem”; 22.05 — „Chemia w rozwoju przemysłowym”; 22.25 — muz. tan.; 22.40 — „W kawiarni literackiej”; 23 — „Wieczorna audycja kameralna”;
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 18.35, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

16.05 — „XII Wyścig Pokoju” z trasy „Karl-Marx-Stadt — Karlsruhe Vary”; 17 — Wrocław — miasto portowe — rep. tel.; 17.30 — film krótkometrażowy; 17.45 — „Nasza Agnieszka”; 18.15 — program dla dzieci; 19.10 — dziennik telewizyjny; 19.25 — „Porozmawiajmy”; 19.40 — „Tele-Reklama”; 19.50 — recital poetycki Janusza Strachowkiego; 20.10 — Tele-Rozmaitości; 20.50 — wywiad z kier. ruchu drogowego; 21.05 — dziennik telewiz.

Na budowę szkół

Członkowie Spółdzielni Pracy Mierniczo-Melioracyjnej i Budownictwa Ładowo-Wodnego w Poznaniu postanowili przyczynić się do budownictwa szkół na Tysiąclecie. Wykonali oni projekt rurowodu odprowadzającego ścieki kanalizacyjne ze Szkoły Podstawowej w Kole i projekt z kosztorysem szkoły podstawowej z 4 mieszkaniami dla nauczycieli we wsi Straszkowo (pow. Koło). Prace te zostały wykonane bezpłatnie i dostarczone do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. (wjc)

Wągrowiec — Łobez

W końcu kwietnia delegacja powiatu wągrowieckiego przebywała w powiecie Łobez (woj. Szczeciński) celem nawiązania ścisłej współpracy.

Przeprowadziła ona rozmowy z przedstawicielami tamtejszego powiatu na tematy gospodarcze, kulturalne i zapoznała się z dorobkiem Ziemi Zachodnich. Łobez zaofertował powiatowi wągrowieckiemu zdrowe kartofle-sadzeniaki w zamian za nasiona motylkowe. W zakresie

gdyż brak tu jakiegokolwiek rozrywki kulturalno-oświatowej. Miejscową salę, używaną poprzednio dla powyższych celów, GS przekształciła na świetlicę dla swych pracowników. Od czasu do czasu zawita do nas co prawda kino objazdowe, lecz robią to podobno tylko z litości, gdyż po opłaceniu prywatnej salki, impreza im się nie opłaca (lokal mieści powyżej 120 osób).

Mamy w rynku naprzeciw ratusza wypalony dom poniecki, który swymi oczodolami straszy tylko przyjezdźnych, bo myśmy od 13 lat do niego przywykli. Przeszło 4 lata temu Prezydium MRN zwróciło się do Prezydium PRN w Rawiczu z prośbą o zezwolenie pobudowania tam że Domu Kultury. Powiat wyraził zgodę. Zamówiono dokumentację i jednocześnie za częścią za zaoszczędzone w budzie pieniądze gromadzić materiały. Jest już około 75.000 cegieł, kilka tysięcy pustaków, są kamienie, jest wapno i cement. A może brak dokumentacji? Jest od 2 lat. Kosztowała 12.000 zł, koszt budowy odliczono na 1.200.000 —obecnie po zwycięcen 2.200.000.

W tym czasie powiat zaczął przebudowywać szpital — ważna rzecz. Po ukończeniu szpitala budują szkołę — także bardzo ważną rzecz. Wtenczas zwrócił się powiat z apelem: „Odstąpcie od budowy waszego domu kultury, gdyż my ważniejsze domy budujemy, nie wam więc nie pomożemy, sami zaś rady nie dacie!”

Po dłuższym uporze i sarkaniu na powiat Prezydium MRN ustąpiło z tym zastrzeżeniem, żeby przystąpić natychmiast przynajmniej do budowy tak potrzebnej sali na własnym gruncie obok siedziby MO. Powiat się nie zgodził, ponieważ grunt ten, ich zdaniem, leży na peryferiach miasta. Prezydium MRN znalazło inny obiekt w pobliżu szkoły, grunt z tzw. martwej ręki. Nowa przeszkoda. Okazuje się, że sprawa gruntu nie jest sądowo uregulowana, że mierniczy powiatowy nie ma czasu do Jutrosina przyjechać, że architekt powiatowi nie mają czasu na sporządzenie rysunków czy dokumentacji, że wreszcie za rząd betoniarzy, który przed rokiem z gruntu tego właśnie wolnie korzystał, nie chce ustąpić. Idą monity i nalegania, prezydium łamie sobie głowę, czas leci, materiał na

wolnym powietrzu od 4 lat niszczy, obywatele kląną, a panowie u góry — „bimbają”

Nas obywateli zaczyna ta sprawa drażnić. Chodzi o dobro sprawy. Chcemy dzieciom umożliwić przyzwoitą rozrywkę kulturalno-oświatową, inaczej wyrosną na chuliganów. Chcemy, żeby pozamiejscowi krewni odwiedzali nas nie tylko w dzień zaduszny, uważając nasze miasteczko... za koniec świata.

Stały czytelnik „Głosu Wlkp.”

Atom i zabobon

Do zagrody Zofii Nowak w Romanowie (pow. Krotoszyński) przybyła nieznana kobieta, ofiarując zagraniczne ziło lecznicze na sprzedaż. Przy tej okazji dowiedziała się, że mąż Zofii jest chory, więc obiecała go uzdrowić. Stwierdziła, że to choroba zadana, którą tylko ona może uleczyć. Zażądała słubnej kuszuli chorego, którą położyła na jego ramiona, odmawiając jakieś modły, po czym owinęła świeżę jasko w kuszulę i kazała je zdepnąć choremu prawą nogą. Po zgnieceniu jaski pokazała, że wyszły z chorego włosy, które zadał mu zły człowiek. Za to zażądała 4 kury. Jedną z nich zadusiła wręczając choremu, trzy zaś żywe włożyła do worka, by zanieść je o północy na cementarz i zakopać pod dziewiątym grobem. Potem wyłudziła 450 zł na msze, oświadczając, że wróci za tydzień.

Wróciła jednak już na drugi dzień polecając teściowej chorego udać się do kościoła, gdzie córka i zięć brali ślub, i przynieść garść piasku spod bramy kościelnej. Kiedy Franc. Niedbała udała się do Staregorodu po ten piasek, w tym samym czasie odwiedziła dom, przykuszając Zofii Nowak, aby nie wchodziła do pokoju...

Echa z Chynowej

Odczyniacz zła z Kaliszkowic chce się żenić!

Pan R. Jankowski z Chynowej nadesłał mi list zarzucając, że w reportażu „Dwie władze” wypominam tamtejszemu księdzu proboszczowi wybudowanie kościoła, odmawianie jego wnętrza, wypowiadanie w dzwony, że zarzucam księdzu, iż nie nawołuje do elektryfikacji itd. Uważny jednak czytelnik wyczytał tylko fakty, które prowadzą w konkluzji do jednego wniosku, a mianowicie: Chynowa wspólnie może dużo zrobić także dla

spraw doczesnych. Bezwzględnie kościół jest ozdobą wsi. Autorowi chodziło o więcej — aby każdy dom, każda zagroda, każda ulica, były ozdobą tej wsi. Sądzę, że i p. R. Jankowski z tym się także zgadza.

Jedną z naszych czytelniczek pisze: „Zainteresowała mnie postać Wojciecha Sieradzkiego z Kaliszkowic, który „odczytniał” zło przed wojną — o czym pisałem w „LIŚCIE Z CHYNOWEJ” — „PRZY LAMPACH NAFTOWYCH” (przyp. autora). Żyje on jeszcze, ma już lat przeszło 80, tylko na imię mu nie Wojciech, ale Jan. Czy mróz czy słońce, spotkać go można w kapeluszu modnym, przed wojną, w czarnym płaszczu i z butelką w kieszeni. Zmarła mu niedawno żona, zostawiając „sporą sumkę pieniędzy. Teraz obiecuje powtórnie się ożenić”.

„...U nas w okolicy — pisze dalej Czytelniczka — jak zobacz kogoś o podejrzanym wyglądzie np. mężczyznę z trwałą ondulacją to mówią „o widac, że z głębokiej Chynowej”. Wzięło się to prawdopodobnie stąd, że kiedyś nie wolno było tam żenić się ani wychodzić za mąż z kimś z innej wsi. Podobno z tego powodu ludzie zaczęli tam tępieć. Tylko tyle!”

Ale — dodam od siebie — w Chynowej nie jest tak strasznie jak pisze Czytelniczka. O Sieradzkim (mimo wszystko życzymy mu długich lat zdrowia!) będą tam tylko wspominać na drodze, dokończą kanalizację i postawią świetlicę, bo chynowianie to ludzie zaradni, chętni i pracowici.

Wszystkim, którzy na „Listy z Chynowej” przysłali swoje uwagi i uzupełnienia — serdecznie dziękuję.

J. PIEPRZYK

Mówi mistrz świata

W restauracji hotelu „Adria” w Lipsku przy sąsiednim stoliku obok mnie spożywał kolację znakomity kolarz Niemieckiej Republiki Demokratycznej, mistrz świata na szosie — Schur. Skorzystałem z tej dogodnej sytuacji, aby wymienić z nim kilka zdań.

Jeden z najpopularniejszych uczestników Wyścigu Pokoju inaczey, oczywiście, wygląda przy stole restauracyjnym niż na szosie. Spokojnie wycieczkę na wzdłuż kelnera, zresztą bardzo dlań skawego...

Schura zna w Lipsku każde dziecko, a tym bardziej kierownik sali i kelnier. Kolacja podana jest błyskawicznie, a ja przeprowadzam ze świetnym kolarzem równie błyskawiczny wywiad:

— Kto zwycięży?
— Na którym etapie?
— Nie na etapie, lecz w Warszawie.
— W Warszawie? To bardzo trudna odpowiedź.
— Ja sądzę, że wygra Pan.
— Będę się z tego bardzo cieszył, ale groźni są: Belg — Vanderweken, Holender — Geldermans, Włoch — Zorzi, kolarze radzieccy — Wostrakow, Biebinin, Kapitonow, no i Czerepowicz.
— Na jakich etapach czuje się Pan najlepiej?
— Oczywiście, na etapach w NRD, nie tyle ze względu na profil trasy, ile z uwagi na doping publiczności.
— Jak długo zamierza Pan uprawiać kolarstwo, jako zawodnik?
— Marzeniem moim jest start na Olimpiadzie w Rzymie. A potem — zobaczymy...

Jeźdźcy nadal bez powo'zenia

Ekipa polskich jeźdźców nadal startuje w Rzymie bez sukcesów. Na odbywającym się tam międzynarodowym turnieju hipicznym rozegrano parcours o Nagrodę Rzymu. Była to niezwykle trudna konkurencja. Jeden koń węgierski zabił się, a 10 miało upadki. Nasi zawodnicy nie odegrali żadnej roli. Zwyciężył Winkler NRF, przejeżdżając jako jedyny parcours bez punktów karnych.

Kolacja skończona. Wywiad równie.

J. NIECIECKI

Korespondenci SPORTOWI donoszą

Niespodziewane zwycięstwo w kolarskim wyścigu przełajowym powiatu wolsztyńskiego, na dystansie 26 km, odniósł 16-letni Mieczysław Graszka z LZS Świętina. Przebył on trasę w równej godzinie przed Dudziakiem z Bełecina, Skrzypczakiem z Karpicka, Domagałą z Przedmieścia i Papieżem z Rostarzewa.

Jedenastka Gromu pokonała w meczu towarzyskim reprezentację piłkarską LZS powiatu wolsztyńskiego — 6:1.

IV doroczny wyścig kolarski o Puchar „Głosu Wolsztyńskiego” Rady Powiatowej LZS odbędzie się 14 czerwca. Trasa prowadzić będzie z Wolsztyna przez Babimost, Kargowę do mety w Wolsztynie. W wyścigu uczestniczyć mogą jedynie zawodnicy bez licencji.

Zużłowcy Ostrowi pokonali w meczu o mistrzostwo II ligi drugie stołeczne Skry — 49:29. Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskał Kurek — 13, a Bendke — 12.

Nie powiodło się bokserom Ostrowi w meczu o mistrzostwo II ligi. Ulegli oni na własnym ringu pięściarzom wrocławskim — 1:12.

W spartakiadzie wojewódzkiej szkół rolniczych w Poznaniu — pierwsze miejsce wśród 12 zespołów zdobyli chłopcy z Technikum Rolniczego w Powodowie. Zajęli oni indywidualnie pięć pierwszych miejsc.

Prezesem Klubu Kreglarzy Startu w Gostyniu został Józef Zyborski, zastępcą — Stanisław Jankowski, sekretarzem — Wytkowski, skarbnikiem — Smektała.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 18. Telefon: centrala 511-21 (cały wysłany działy), dział informacyjny: 659-39. Informacje dla czytelników: 657-18. Dział łączności: 657-18. Sekretarz redakcji: 657-18. Redaktor naczelny: 657-78. Drukarnia (mocy): 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w soboty (piątek) o godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego 21. 3 tel. 424-55. Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Znajomym ze zniżkami można zapisać abonamenty i przesyłać za granicę. W Warszawie podając adres pod który ma być wysłane nasze pismo informacyjnie w tej sprawie udziela PKWZ RUCH w Warszawie, ul. Włocza 46 tel. 849-58. Zamówienia i przesyłki na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres na który dokonywana jest przesyłka. Zdeklarowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu F-10.